Nr. 122.

Wtorek 31 Lipca 1883

**Prenumerata.**

**We Lwowie:** rocznie 14 zł. 40 ct. kwartalnie 3 zł. 60 ct. miesięcznie 1 zł. 20 ct. półmiesiecznie 60 ct. Za odnoszenie do domu miesięcznie 20 ct.

**Na prowincji:** rocznie 19 zł. 20 ct. półrocznie 9 zł. 60 ct. kwartalnie 4 zł. 80 ct. miesiecznie 1 zł. 60 ct za pół miesiąca 80 ct.

**Za granicą:** Dopłaca się miesięcznie 1 zł. do cen miejscowych.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1. i 15. każdego miesiąca.

Numer kosztuje 6 ct.

# KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie także w Niedziele i Święta o godzinie 8. rano.

Administracja, Expedycja i Biuro Redakcji, przy ulicy Akademickiej l. 3.

**Ogłoszenia.**

Od objętości wiersza petytowego pięciołamowego 6 cent.

Reklamy w rubryce „Nadesłane“ 20 ct. od wiersza.

Jedno ogłoszenie drobne do 6 wierszy 20 ct.

Dołaczenia do Kurjera (Prospekta, cyrkularze etc.) przyjmuje się za cenę 1 zł. od 100 egz. dla zamiejscowych a 50 ct. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie.

Dziś: Ignacego L. Ernestyny.

Sroda. Piotra w okowach.
Czwartek. N. P. Marji Anielskiej.

Piątek. Znalezienie św. Szczepana.
Sobota. Dominika w.
Niedziela. N. M. P. śnieź.
Poniedziałek. Przemienienie Pańskie.

Kalendarz myśliwski.
Wolno polować na jelenie, kozły (rogacze) ptactwo wodne i błotne w ogólności przepiórki i dzikie gołębie.

Wschód Słońca o 4 godz. 40 minut
Zachód Słońca o 7 godz. 31 minut.
Długość dnia 15 godz. 1 minut.
Barometr podnosi się.

**Numera „Kurjera Lwowskiego“ sprzedaje administracja przy ulicy Akademickiej l. 3 od pół do 8 ran do 8 wieczór i wszystkie lwowskie księgarnie.**

Przyjaciół naszego pisma i w ogóle osoby, mające zamiar dostarczać nam informacyj, zawiadamiamy, że Redakcja nasza otwarta jest od godziny **9 rano do 8 wieczór** przy ulicy Akademickiej l. 3, a od godziny **9 wieczór do północy** w lokalu drukarni, ulica Halicka l. 46.

## P. Janko przed wyborcami.

*Last but not least* — powiedzieć można o sprawozdaniu poselskiem p. Henryka Janki, posła sejmowego z mniejszych posiadłości powiatu rudeńkiego. Wybrany powtórnie posłem w swym okręgu i to nie tylko znaczną większością głosów, ośmdziesięciu kilku przeciw czterdziestu, które padły na ks. Harasymowicza, ale także i drogą środków agitacyjnych, najzupełniej czystych i uczciwych, p. Janko zwołał temi dniami wyborców swych do Komarna i zdał im relację z dotychczasowej swej poselskiej działalności.

Był to zatem, chronologicznie rzecz biorąc, o s t a t n i sejmik relacyjny z uprzedniej kadencji, ale p o ś l e d n i m nie był wcale. O! i bardzo nawet.

Sprawozdanie poselskie p. Janka ułożone jest spokojnie, bez namiętnych skoków, frazesów szumnych i skrajnego pesymistycznego światła. A jednak przebija z niego nietylko ostra krytyka istniejącego porządku rzeczy, ale czuć w niem nawet zranione serce patrjoty, który boleje nad tem co się dzieje, ale resztkami sił walczy, aby nie stracić nadziei i zamknąć rozpaczy przystęp do umysłu swego.

„Siła naszego sejmu — powiada poseł — jest więcej odporna niż dodatnia. Gdy grozi krajowi jaka niesłuszność, natenczas sejm podnosi głos swój przeciw zgubnym rozporządzeniom i c z ę ś c i o w o n i e k i e d y odnosi dobry skutek“.

Co za mistrzowskie scharakteryzowanie sytuacji! C z ę ś c i o w o i n i e k i e d y zdarza się sejmowi zapobiedz zgubnym rozporządzeniom. Więc ani z a w s z e, ani z u p e ł n i e: Gdyby matematykowi kazano myśl zawartą w tym zręcznym zwrocie wyrazić w formułce liczebnej, toby powiedział, że raz na dziesięć razy głos sejmu odnosi połowiczny skutek. Przejrzyjmy krótką litanię naszych tryumfów, a przekonamy się, że matematyk nie stworzyłby błędnego rachunku.

„Mimo doznawanych nieustannie zawodów— mówi dalej poseł — i mimo małej liczby płodnych skutków działalności sejmu, nie traćmy jednak nadziei i nie wątpmy o przyszłości“

Na czemże szanowny poseł opiera swą radę, aby nadziei nie tracić? Czy ma jakie pozytywne argumenta, zapewniające go o tem, że i dla nas słońce zaświeci? Czy sądzi, że ci, którzy nam wymierzają dary nieba, hojniej niemi poczną szafować, bo zdarli z oczu bielmo, które im przeszkadzało przyjrzeć się sytuacji naszego kraju?

Bynajmniej. W górze nie widzi on żadnego haczyka, na którym mógłby swoje nadzieje zawiesić. Jest najgłębiej przekonany, że tam się nic nie zmieni, a metoda, praktykowana dotąd, będzie i nadal stosowana z tą samą bezwzględnością rutyny i nieznajomością rozumnych zasad nauki stanu.

Więc patrzy w dół i tu grunt spostrzega dla swoich różowych marzeń o przyszłości.

„Niech obywatele sami czuwają nad przysługującemi im prawami, niech na każdym kroku toczą walkę o to, co się im słusznie należy, niech czynnie wspierają swych posłów, a tą drogą wzmogą skuteczność działalności sejmowej“.

Niezawodnie, że to jedyny sposób, żeby nie *częściowo* i nie *niekiedy*, ale *zupełnie* i *zawsze* głos Sejmu był słuchany. Ale czyż ten sposób da się zaaplikować do kraju, w którym dziewięć dziesiątych ludności pragnie tylko „stać“ i prowadzi ze sobą wyścigi na służbistości torze.

Posłuchajmy konkluzyj.

„Widocznem jest — powiada poseł — z tego com wam mówił, że kraj nie doznaje od rządu prawie żadnych ułatwień; a daremne są wszelkie wezwania o zaradzenie jego upadkowi. Zamiast ulgi w podatkach, obmyślane są nowe środki egzekucyjne, coraz dalej kraj ubożące. Jeżeli więc sami sobie radzić nie będziemy, to źle z nami będzie, bo na pomoc rządu nie wiele liczyć możemy. Nawet owo przyrzeczone rozmieszczenie naszych techników przy budowie kolei transwersalnej i w ogóle zajęcie krajowców przy tej pracy, zaledwie w drobnej cząstce spełnionem zostało, pomimo, że kraj nasz, tak ubogi, dał przeszło miljon na tę kolej z wyraźnem zastrzeżeniem, że krajowcy do jej budowy użyci będą.

„Jednakże nie zrażajmy się panowie. Liczmy na gorliwość Sejmu, na większe nasze własne doświadczenie, na talenta nowoobranych posłów, na chętniejszą z czasem pomoc rządu, niesioną we własnym jego interesie, a przy naszej pracy i oszczędności miejmy nadzieję, że dola nasza ulepszać się będzie, co też całemu krajowi i wam, Szanowni panowie, z całego serca życzę“.

5)

## COELIO.

Szkic ze wspomnień

WIKTORA GOMULICKIEGO

(Ciąg dalszy).

Redagowałem w owym czasie świstek humorystyczny, który zamieszczał w każdym numerze wstępne wiersze z tendencją moralizatorską. Głównym dostarczycielem tych wierszy był Coelio, Numer wychodził co czwartek, wiersz zatem musiał być oddany do składania najpóźniej we wtorek rano. Jakkolwiek widywaliśmy się codziennie rano, jednakże nie było między nami mowy o nieszczęsnym wierszu, aż dopiero w poniedziałek w nocy, gdy przyjaciel odprowadziwszy mnie wedle zwyczaju do drzwi mieszkania, żegnał się ze mną. Był on zawsze tak zgnębiony, wyczerpany, drżący, że serce się ściskało patrząc na niego. I nieodmiennie powtarzał on wówczas głosem słabym, ale stanowczym:

— Co do wiersza... to na ten tydzień nie licz na mnie. Gdzie mnie tam do humorystyki! Nie wiem, czy do jutra dożyję...

I nieodmiennie, nazajutrz rano przyszedłszy do redakcji, znajdowałem na biurku dwa długie paski papieru, a na nich wiersz Coelia, napisany za jednym rozmachem, bez przekreślań i poprawek, iskrzący się werwą, która pobudzała następnie pół Warszawy do zdrowego śmiechu.

Któż wytłómaczy tajemnicę twórczości poetyckiej? Któż wytłómaczy, dla czego owoc wonnej róży jest pełen cierpkości, a kolczastej figi ma słodycz niezrównaną?

Minęła zima i zakwitło nowe lato, a z niem nowe złudzenia i nowe pokusy...

Coelio, którego złota gorączka trawiła bez przerwy, wszedł w przyjaźń z przedsiębiorczym dyrektorem jednego z ogródkowych teatrów, i jął wspólnie z nim przemyślać nad odkryciem złotodajnej żyły.

Następstwem tych przemyślań było zamknięcie się mego przyjaciela do poddasznej izdebki na Zielonym placu, w której oprócz starego, podpartego cegłą biurka, oraz starszego jeszcze fotelu z niezmiernie wysokiem oparciem i z niezmiernie niskiem siedzeniem, nic więcej nie było.

W tem zamknięciu przebył Coelio jak pustelnik czternaście dni i czternaście nocy, pisząc zawzięcie i posyłając niezaschnięte jeszcze kartki przedsiębiorczemu dyrektorowi, który komunikował je następnie jednemu z kompozytorów muzycznych.

A gdy ubiegło drugie czternaście dni i drugie czternaście nocy, ogródek dzierżawiony przez przedsiębiorczego dyrektora wystąpił ze spektaklem, niepamiętnym w dziejach koczujących teatrów...

Powodzenie sztuki napisanej przez Coelia wśród ciszy poddasznej, przerywanej szelestem przebiegających myszy, było niesłychane i w swoim rodzaju jedyne, po pierwszym wieczorze rozkupiono bilety na dziesięć przedstawień z rzędu. Sztuka nie miała schodzić z afisza do końca sezonu.

Imię Coelia zdobyło sobie odrazu popularność, on sam został bohaterem dnia. Oprócz rozgłosu, otrzymał sute honorarjum, a inni dyrektorzy zasypali go obstalunkami.

Gdy sztukę wystawiono trzeci czy czwarty raz, przy nadzwyczajnym natłoku publiczności, wobec tłumów grożących rozsadzeniem teatrzyku i połamaniem drzew w ogródku, sługus teatralny przyszedł do mnie do krzeseł i szepnął mi na ucho, że „pan autor“ chce się ze mną zobaczyć.

Znalazłem Coelia pod drzewem, smutnie uśmiechniętego z podniesionym kołnierzem od tużurka, gdyż było chłodno.

— Winszuję ci — rzekłem, ściskając go za rękę.

— Jakto, więc wiesz? — zawołał z najwyższem zdziwieniem.

— Widzę — odparłem.

Zaśmiał się na to swym nerwowym, spazmatycznym śmiechem. Ile razy słyszałem ten śmiech, zdawało mi się, że w piersiach mego przyjaciela zrywa się z jękiem jakaś zbyt silnie targnięta struna.

— Nie rozumiemy się — rzekł smutnie; ale chodź, opowiem ci wszystko...

I pociągnął mnie ku wyjściu.

Gdyśmy już znajdowali się w bramie ogródka, zapał publiczności wybuchnął przeciągłym grzmotem oklasków, a tysiąc piersi huknęło imię Coelia.

Przyjaciel mój przystanął i nie odwracając się, szepnął zupełnie naturalnym głosem:

— Jacy to dziwni ludzie! Czego oni chcą odemnie?

I z gorzkim uśmiechem dodał:

— Zresztą, ja sam wiem przecie, że to głupstwo...

(Ciąg dalszy nastąpi).

Skończmy i my nasze refleksje nad mową p. Janki tym akordem wiary, ktorym on ją zamknął.

Oby się polepszyła nasza dola!

*Elin.*

# KRONIKA.

**Z życia towarzyskiego.** Rzecz rozpoczęła się piórem, a skończyła się na ostrzu miecza.

Przed paru laty wyszła z pod prąsy drukarskiej powieść z dziejów życia szlachty podolskiej.

Autorem jej był pewien hrabia.

Powieść stworzona była sposobem nieliterackim. Zamiast wzorki z życia czerpać, przetwarzać je w swym umyśle, idealizować i wznosić na wyżyny piękna, autor fotografował żywe postacie, brał je tak jak mu się przedstawiały i mechanicznie przenosił na papier.

Tym sposobem stworzył rzecz pod względem artystycznym słabą, a pod obyczajowym — niewłaściwą.

Za obrażonych ujął się jeden z obywateli Podola.

Rozpoczęły się „listy otwarte", które „Czas" rozsyłał swym prenumeratorom.

W ostatnim nastąpiło wyzwanie.

A wczoraj odegrano epilog.

Ręka, która powieść pisała i ręka, która pisała „listy otwarte" utoczyła nieco swej krwi.

I na tem koniec.

**Muzyka** wojskowa grać dzisiaj będzie o godz. 6 wieczorem przed gmachem inwalidów. Program następujący: 1) Marsz Rozenkranza, 2) Uwertura z op. „Marta" Flotowa, 3) Potpourri z op. „Chusteczka Królowej" Straussa, 4) Do świtu — mazur Tymolskiego, 5) Fantazja Bacha, 6) Walc z op. „Palestrant" Millöckera, 7) Chór żołnierzy z op. „Faust" Gounoda i 8) Polka-mazurka Straussa. Program ten wykona kapela pułku Nr. 24.

**Wycieczka** młodzieży handlowej izraelickiej do lasku na Pasiekach, za Łyczakowską rogatkę, odbędzie się w przyszłą niedzielę.

**Teatr.** Repertoar tego tygodnia składa się z samych starych rzeczy. Dzisiaj mamy „Naszych sprzymierzeńców"; we czwartek „Polowanie na zięciów"; w sobotę „Niech jedzie na wieś", a w niedzielę „Autykuł 264", komedja 5 aktowa K. Zalewskiego.

**Łaźnia.** Nawoływania nasze odniosły wreszcie skutek. Komin łaźni Ducheńskiego, zanieczyszczający powietrze na całej Chorążczyźnie i przesycający je sadzą, zostanie przecie przebudowany. Przy tej sposobności dokona magistrat i innych ulepszeń w tym gmachu i zakładzie, należącym do fundacji imienia Ducheńskiego. Z tegż też powodu łaźnia ta została wczoraj zamkniętą i dopiero po wykończeniu tych prac, co potrwa z parę tygodni, otwartą zostanie. A tymczasem biedować będą amatorowie silnych wrażeń .... skórnych.

**Wygrana.** Fortuna uśmiechnęła się wczoraj do jednego z tutejszych literatów. Uśmiechnęła się lekko, zaledwie końcem nst. Rzuciła mu z rogu obfitości kopę papierków, nie więcej. Był to więc uśmiech, mieszczący w sobie więcej ironji niż sympatji.

Ale od czegoż są przyjaciele. W godzinę po tem od łyczakowskiej rogatki do grodeckiej leciała lotem błyskawicy wieść, że nasz poeta tysiące wygrał. Mówiono o sumach, któremi nie pogardziłby pierwszy lepszy *eisenbahnkavalier*.

Wieść ta jak bomba wpadła w mrowisko czarnych i pejsatych duchów.

Zaszeleściły weksle.

Skończyło się na tem, że młody literat przeklął fortunę i .... przyjaciół.

**Musztarda po obiedzie.** Urzędowa *Gazeta Lwowska* w N. 171 z dnia 28 lipca 1883 ogłasza edykt sądu krajowego lwowskiego z 13 kwietnia 1883 do L. 15.422, którym rozpisano konkurs do majątku Hermana Necheles.

Interesowani mogą się zatem z końcem lipca dowiedzieć, że w powyższym konkursie do wyboru wydziału wierzycieli wyznaczono termin na dzień 1 maja 1883, że wierzytelność zgłosić należy do dnia 20 czerwca — wreszcie, że rozprawa względem uznania płynności zgłoszonych pretensyj odbędzie się 3 lipca 1883! Niechże przynajmniej ten bombajowy organ nauczy publiczność tajemnic sztuki Jozuego, aby wiedziała, jak zatrzymać słońce, cofnąć je do 1 maja 1883 r. i przeprowadzić operację jurydyczną ze wszystkiemi wymienionemi datami, należącemi już — do przeszłości.

**† Franciszek Doppler.** W Baden pod Wiedniem zmarł przedwczorej dyrygent wiedeńskiej opery nadwornej Fr. Doppler w 61 roku życia. Był on rodem ze Lwowa, a pierwsze muzykalne wykształcenie otrzymał w Warszawie. Z pomiedzy wielu jego kompozycyj opera p. t. „Wanda" której libretto osnute jest na tle historycznem polskiem, doczekała się wystawienia na scenie polskiej.

**Cholera.** Wiadomość, że cholera wybuchła w Anglji, wywołała niezwykłe zaniepokojenie. W prawdzie skonstatowano później, że nie była to cholera azjatycka, ale nasza rodzima, jaka co roku się pojawia, to jednak alarm w skutek tego powstały miał tę dobrą stronę, iż lekkomyślnych pod tym względem Anglików zmusił do ostrzejszego przestrzegania przepisów sanitarnych w londyńskich dokach.

Teraz wszyscy na statkach do Londynu przybyli podlegać muszą trzykrotnej rewizji lekarskiej. Każdy do Gravesend przybyły podejrzany statek zostaje wstrzymywany, a chorych znajdujących się na jego pokładzie przenoszą do osobnych szpitali.

Co się tyczy epidemji w Egipcie, to wedle depesz wczorajszych poprawił się cokolwiek stan rzeczy. Podana cyfra zmarłych w Kairze na cholerę jest znacznie mniejszą od poprzednich. Natomiast z Aleksandrji donoszą, że w ostatnich dwudziestu czterech godzinach znaczna liczba osób zachorowała na cholerę. O objawach jej tak donosi korespondent *Timesu*: „W ogóle nie następują wymioty, jak to za konieczną oznakę cholery dotychczas uważano, ale nagłe osłabienie całego organizmu, do czego przyłączają się kurcze, podczas czego puls zaledwo bije. W wypadkach, połączonych z wymiotami, można mieć nadzieję wyzdrowienia, w przeciwnym razie dla chorego nie ma już ratunku".

Profesor Drasche w ostatnim numerze *Wiener-Medic.-Wochbl.* zbija mniemania tych, co na podstawie, iż cholera w Egipcie rozszerza się w kierunku południowym, chcą twierdzić, iż do Europy się nie dostanie. Przypomina, że w r. 1848 i 1865 tak samo cholera rozszerzała się w kierunku południowym, że w Aleksandrji nie wystąpiła ona epidemicznie, ograniczając się na kilkunastu odosobnionych wypadkach, a przecież z Aleksandrji dostała się przez Ankonę i Konstantynopol do Europy.

Według wczorajszych telegramów zmarło przedwczoraj na cholerę w Kairze 322, w Damiecie 11, w Gizeh 24, w Ziffa 12, Szibenelkum 92, Mihallet 58, Tantah 29, Mitgamar 37, Dagodud 13, Gallabih 20, Menflich 39 osób.

Bardziej zatrważającym jest telegram z Konstantynopola, że umarło w smyrneńskim lazarecie dziecko wśród podejrzanych symptomów, które przywieziono z Egiptu.

Z Bejrutu i Kafraszyna w Azji donoszą także o dwóch wypadkach cholery.

**Sprawa Tisza-Eszlarska.** W sobotę nastąpił dalszy ciąg przemówień obrońców. Audytorjum przepełnione publicznością, która nie mogąc zmieścić się w sali sądowej, zalegała korytarze i zazierała ciekawie do sali.

Drugi z kolei przemawiał dr. Friedmann. Po niezmiernie długiej, bo przeszło trzy godziny trwającej mowie, którą niesłychanie znużył słuchających, zauważył, że wobec oświadczenia prokuratora, obrona jego jest właściwie zbyteczna.

Po nim zabrał głos dr. Szekely. Mowa jego pełna czczych i pustych frazesów nie zawierała żadnych wywodów logicznych, zasługujących na przytoczenie, dobra względnie dla galerji, ale nie mająca wartości dla trybunału, złożonego z jurystów.

Popołudniu udzielił przewodniczący głosu obrońcy Ignacemu Heumanowi, który jak podczas całej rozprawy okazywał się aroganckim, tak i przemówienie swoje ostateczne okrasił wycieczkami na wszystko i wszystkich, cokolwiek tylko przyczyniło się do utwierdzenia zarzutu oskarżonym. Wymownie zwrócił uwagę trybunału, że żydzi mają wielką broń — prasę, która po całym świecie roznieśie rezultat procesu i napiętnować może wyrok skazujący a tem samem niesprawiedliwy. I jego mowa bardzo była ubogą w argumenta jurydyczne, były to same prawie fajerwerki, w których świetle nie bardzo sympatycznie zarysowało się społeczeństwo, którego szanowny obrońca Heumann jest członkiem. W przemówieniu jego fałsz i arogancja podały sobie dłonie.

Po zakończeniu obrony Heumana odroczył przewodniczący dalszy ciąg obrony do poniedziałku.

Wczoraj przemawiał Dr. Eötvös. Sprawozdania z jego obrony nie mamy jeszcze, możemy jednak wyobrazić sobie, że zgodnie śpiewał w dobranym kwintecie rzeczników uciśnionego żydostwa...

**Trzęsienie ziemi.** Telegramy wczorajsze z Neapolu przyniosły przerażającą wiadomość o wielkiej katastrofie, jaką spowodowało na wyspie Ischia gwałtowne trzęsienie ziemi. W Casamiciola, Forio, Lacco i Ameno wiele domów runęło, zagrzebując pod gruzami mnóstwo mieszkańców. Dotychczas zliczono przeszło dwa tysiącę ofiar. Trzęsienie poprzedził straszny huk podziemny, a olbrzymie czarne chmury zaćmiły cały firmament. Nieopisany powstał popłoch i zamieszanie. Wszystko uciekało w stronę morza, spodziewając się tam tylko ratunku; rzucono się na łodzie i barki, które zanurzały się pod ciężarem tłoczących się ludzi.

Zewsząd dochodziły jęki i rozpaczliwe głosy, lub krzyki pokaleczonych. Z Neapolu wysłano statki w celu zabrania rannych; wszystkie szpitale przepełnione rannymi i umierającymi, a krewni tłumami otaczają wejścia do szpitali, których strzedz musi wojsko.

**Cholera i jaskółki.** „Utrwalone jest przekonanie — pisze wychodząca w Rzymie *Italia* — że ptaki instynktowno unikają miejsc dotkniętych zarazą. Spostrzeżenie podobne zrobił przed kilku dniami pewien jegomość, mieszkający na najwyższem piętrze domu, którego okna wychodziły na dach kościoła. Rok rocznie, powiada on, spostrzegałem, że jaskółki mieszkające na tym dachu, naprzeciw mych okien odlatują około 15 lub 16 lipca na południe. Odlatywały widocznie do Egiptu, lub na północne wybrzeża morza śródziemnego. I tego roku po zwykłych przygotowaniach i naradach odleciały w dniu oznaczonym. Posłałem za niemi życzenia szczęśliwej podróży i do widzenia w roku następnym. Ale jakżeż zdziwiłem się, gdy po ośmiu dniach wyjrzawszy oknem na kościół zobaczyłem, że moje znajome powróciły, i zaczęły naprawiać przed kilku dniami porzucone gniazdka. Oczywiście, że zrobiły one podróż do Egiptu, a zastawszy tam smutny obraz zniszczenia, jakie sprawia srożąca epidemja, powróciły natychmiast na miejsce dawnego pobytu".

**Kradzież literacka.** Pod tym tytułem toczy się obecnie w Paryżu proces dwóch autorów, a jako strona oskarżona występuje znany i nieraz oklaskiwany przez naszą publiczność... Sardou. Autor sztuki p. t. „La Fiammina" p. Mario Uchard oskarżył autora „Odetty" o kradzież. Czy p. Uchard ma słuszność sąd rozstrzygnie, a Paryżanie chciwi skandalików z wielkiem zajęciem wyczekują rezultatu procesu. W każdym razie fabuła Fiamminy i Odetty jest prawie ta sama, z tą jedynie różnicą, że w Fiamminie przychodzi syn którego ojciec swata z córką swego przyjaciela, w Odecie zaś naodwrót, ojciec ma wydać córkę za syna swego przyjaciela. Długoletnie rozłączenie z żoną, jej niemoralne życie, separacja, poświęcenie się matki, która się zabija, aby nie być przeszkodą do szczęścia dziecka w obydwu sztukach tak samo są traktowane.

Być może, że i Sardou... tego ten... ale nie mniej być może, że uczyniony mu zarzut jest bezpodstawny, a zdarza się przecież często, że dwóch, niewiedzących o sobie autorów tworzy zupełnie pod względem pomysłu podobne dzieła. Nie wiemy atoli, jak odpowie na uczynione mu pytanie niemiecki komedjopisarz Moser, który dziwna rzecz, jedną tylko dobrą rzecz napisał, wyróżniającą się z reszty słabych jego utworów. Postawiono mu skromne pytanie: czy angielska komedja Egertona Wilks; p. t. "Sudden Thoughts", równobrzmiąca z jego "Bibliotekarzem" (Spirytyści) później, czy wcześniej ujrzała światło kinkietów?" Pytanie złośliwe, a jedynie Moserowi sprawić może trudność w publicznem odpowiedzeniu. Pytający się bowiem człowiek dziś siwy, wie dobrze, że w młodocianym jeszcze wieku bawił się doskonale na przedstawieniu komedji „Sudden Thoughts", i że na mogile kryjącej zwłoki autora tej komedji, jeżeli nie rosną kwiaty, to przynajmniej skromne zioła.

Nie tak już delikatnie zakwestjonowano orginalność libretta „Wesołej wojny". Porównano bowiem scenę za sceną powyższe libretto z komiczną operą Maurycego Haidricha p. t. „Posłaniec z Pirny" (Haidrich swoją drogą podskubał libretto Melésville'a p. t. „Les femmes capitaines") opery granej już przed dwudziestu laty, i po skonstatowaniu zgodności, zapytano autorów libretta do „Wesołej Wojny" pp. Zell i Genée, jak się nazywa podobna praca literacka. Dotychczas na pytanie to nie odpowiedzieli, i miejmy nadzieje, że nie odpowiedzą.

**Łańcuch honorowy**, którym przyozdabiają swe piersi królowie kurkowi poczdamscy, przedstawia już dzisiaj wielką wartość, a wartość ta jego i długość powiększają się z każdym rokiem. Każdy bowiem nowy król kurkowy obowiązanym jest sprawić masywne złote ogniwo i przy oddawaniu następcy swej godności, wręczyć je do wsprawienia. Dziś waży ten łańcuch 765 gramów, a waga jego powiększa się corocznie o 10 gramów, tak, że wkrótce zewnętrzna oznaka króla kurkowego będzie ozdobą, ale zarazem i ciężarem. Oprócz ogniw, składa się ten łańcuch z 4 tarcz i 5 medali, nadawanych przez różnych królów (ale już nie kurkowych) przy sposobności rozmaitych obchodów uroczystych. Towarzystwo strzeleckie w Poczdamie bardzo jest dumne ze swego łańcucha i wprawienie ogniwa obchodzi uroczyście. Na przystrojonej trybunie ustawiają warstat złotnika, który wśród salw moździerzy i dźwięku muzyki wprawia nowe ogniwo.

**Nauka, dana pochlebcy.** W czasie ostatniej podróży cesarza Franciszka Józefa w prowincjach słowiańskich, monarcha przejeżdżając przez piękne górzyste okolice, z upodobaniem przyglądał się pysznemu krajobrazowi, roztaczającemu się przed jego oczami i rzekł: „Jak słabym i małym wydaje się człowiek w obec potężnej natury . Towarzyszący mu w podróży naczelnik powiatu skorzystał ze sposobności, by powiedzieć zręczne w jego przekonaniu pochlebstwo: „W każdym razie nie wasza cesarska mość“, — rzekł z niskim ukłonem. — „O! nietylko ja, lecz nawet i pan“, - odparł śmiejąc się cesarz.

**Zafantowane niemowlę.** Przed kilku dniami zdarzył się w Czerniowcach wypadek, który smutne daje świadectwo tamtejszym urzędnikom policyjnym. Około godziny 11. tłumy publiczności zgromadziły się około ratusza, przed którym stanął wóz włościański, a na nim kobieta wijąca się w boleściach. Kobietę tę zaskoczyły niespodziewanie w drodze boleści, a wkrótce nowy obywatel kwilenim oznajmił przyjście swoje na świat. W trudnem tem położeniu wieśniak wiozący chorą kobietę, złożył ją chwilowo w domu niejakiego Doroszewskiego, obywatela miasta Czerniowiec, który za jedno-godzinny przytułek zażądał od wieśniaka zapłaty 3 złr.

Gdy zaś ubogi ten człowiek miał tylko guldena przy sobie całego majątku, przyaresztował nielitościwy gospodarz niemowlę, a matkę z domu wyrzucił.

Daremnie błagali rodzice urzędnika policyjnego p. Köllnera, aby im dopomógł i polecił wydanie dziecięcia, pozbawionego przez kilka godzin opieki i pokarmu; szanowny przedstawiciel władzy porządku publicznego uznał postąpienie Doroszewskiego za usprawiedliwione i prawne. Musiano się dopiero udać do osób wpływowych, które osobistem wstawieniem się, zdołały przekonać czerniowieckiego Salomona, że zafantowanie takie jest bezprawnem i skłoniły go do wydania płaczącego dziecka rodzicom.

**O śmierci kapitana Weeba** dochodzą nas dzisiaj bliższe szczegóły. Jak wiadomo, założył się on o 10,000 dolarów, że Niagarę przepłynie; oczywiście nie tyle mu szło o tę kwotę, stosunkowo dość małą, ile o renomę niezwyciężonego pływaka. Przed reporterem jednego z dzienników amerykańskich opowiadał on, w jaki sposób zamierza swój plan wykonać:

„Prąd wodospadu ma wynosić 39 mil angielskich na godzinę, rzekł Webb do reportera — a głębokość rzeki sięga 95 stóp. Szeroka nad kataraktą, jest dosyć wązka na prądzie. Lękam się przedewszystkiem dwóch skał ostro zakończonych, które z wybrzeża wbiegają aż w sam środek wiru. Woda grzmi i ryczy wrąc po nad niemi. Muszę ich unikać.. Ale i tu przedstawia się niemała trudność, nie mogę bowiem płynąć środkiem rzeki, gdyż tam właśnie jest wir, to jest śmierć nieuchronna. Spuszczę się zatem do rzeki na małej łódeczce, przy Suxpension-Bridge, w lekkiej, jedwabnej, krótkiej odzieży, którą miałem na sobie, przepływając La Manche. W danej chwili skoczę do wody i puszczę się z prądem... Naturalnie, nie będę czynił żadnych wysileń, sam pęd wody bowiem uniesie mnie dość szybko. Kiedy fale będą za gwałtowne, dam nurka i wypłynę tylko na powierzchnię, aby odetchnąć. Zbliżywszy się do wiru, płynąć będę z całych sił, aby ominąć lejkowatą otchłań. Wtedy życie zależeć będzie od siły moich muszkułów i możności oddychania, a po części także od umiejętnego pływania... Nie ulega wątpliwości, iż zużyję co najmniej dwóch do trzech godzin na wydobycie się z kręgu atrakcyjnego wiru, który liczy około ćwierć mili długości... Skoro raz wydostanę się z tego promienia, starać się będę wylądować na terytorjum kanadyjskiem, ale jeśli pęd wody zbyt będzie gwałtowny, puszczę się z biegiem ku Lewiston i stanę na gruncie amerykańskim“...

Epilog wyprawy jest już wiadomy.

Wobec 100,000 widzów, zwiezionych osobnemi pociągami ze wszystkich stron Ameryki, kapitan Webb rzucił się w fale, dopłynął szczęśliwie do połowy mety, wpadłszy jednak na szalonej siły prąd wody, znikł w falach na zawsze.

**Arka Noego.** Pewien dziennik wychodzący w Konstantynopolu donosi, że na górze Ararat znaleziono w dobrym jeszcze stanie najdawniejszą menażerję—arkę Noego. Odkrycie zaś nastąpiło w ten sposób, że komisja turecka, która miała obserwować lawiny na górze Ararat, natrafiła na kolosalny budynek z drzewa, którego wierzchołek wysterczał z lodowców. Od mieszkańców okolicznych włości dowiedziano się, że już od sześciu lat wyłonił się szczyt tego budynku z topniejących śniegów, nikt atoli nie odważył się przystąpić doń z bliska, gdyż w oknie wyższego piętra pokazuje się zły duch o strasznej postaci. Nieprzerażeni wcale tą groźbą członkowie komisji udali się na szczyt góry i ze zdumieniem zobaczyli ogromny okręt ściśnięty lodem, ale zupełnie dobrze zachowany. W tej chwili wpadli na domysł, że okręt ten nie jest niczem innem, jeno arką patryarchy Noego. Wszedłszy do wnętrza znaleźli przedziały piętrowe 15 stóp wysokie, z których tylko trzy były dostępne, gdyż niższe wypełniał lód. Jakiś Amerykanin zgłosił się już podobno z chęcią zakupienia arki, stan jednak obecny Armenji nie dozwoli przedsięwzięcia kolosalnego transportu — arka zatem będzie musiała dalej pozostać na górze. Podobno z całego świata wybierają się towarzystwa na górę Ararat, aby przypatrzeć się arce i uczonej komisji tureckiej.

Widać z tego, że i pism tureckich kronikarze umieją sobie radzić w porzę ogórkowej.

**Kto ma twardszy łeb?** W Anglji narodową zabawą, czy igrzyskiem jest boksowanie się, w którem chodzi co najwyżej o połamanie żeber i podbicie lub wybicie oka. W Rossji a raczej w Krymie pośród zamieszkałych tam Tatarów, istnieje psdobny narodowy zwyczaj w formie jednak doskonalszej. Probują tam bowiem w literalnem znaczeniu tego wyrazu, kto ma twardszy łeb. Korespondent z Symferpola do *Odes. Wiest.* opisuje właśnie tragicznie zakończony wypadek walki na łby między dwoma młodymi Tatarami, jaki się wydarzył temi dniami we wsi Limeny niedaleko od miasteczka Atupki. Stanęli oni naprzeciw siebie na odległość kilkunastu kroków i na wzór baranów uderzali z rozpędem głowami o siebie. Barany jednak mają mocne rogi, a młodzi ci zapaśnicy mieli tylko twarde czerepy. Wkrótce krew się polała i guzy im powyskakiwały, nic to jednak nie przeszkadzało z tem większą zawziętością uderzać na siebie, owszem wzmagało tylko ich obustronną zajadłość. Wreszcie jeden z zapaśników upadł zwyciężony na ziemię, a wtedy wyjął nóż z zapasa i jednym zamachem poderznął sobie gardło. Lekarz skonstatował następnie, że samobójca dostał nagle ostrego pomięszania zmysłów, wskutek silnego wstrząśnienia mózgu.

**Powódź w Wenecji.** Pewna piękna panienka, która jeździła z rodziną za granicę, po powrocie do domu, zapytana przez przyjaciółkę, czy widziała Wenecję, odrzekła „Widziałam, ale trafiliśmy nieszczęśliwie, podczas ogromnej powodzi i tylko w łódkach mogliśmy zwiedzać ulice tego miasta“.

**Także powód.**

Pewien jegomość podczas przechadzki z żoną napotkał woźnicę bijącego konia. „I dlaczegoż tak katujesz to zwierzę?“ zapytał.

„Bo nie mam żony“, brzmiała krótko odpowiedź.

### Gazeta urzędowa ogłasza:

**Licytacje** egzekucyjne. W sądzie kraj. lwowskim 6 września real. 830$^{1}/_{4}$ we Lwowie c w. 10.821 zł“, 9 sierp. i 13 września real. 597$^{6}/_{4}$ we Lwowie c. w. 7000 zł. 9 sierpnia relicytacja pretensji Jana hr. Koziebrodzkiego 176.000 zł. do masy konkursowej Towarzystwa kred. miej. w sądzie samborskim 16 sierpnia połowy dóbr Dzieduszyce małe c. w. 51.548 zł.

W sądzie tarnopolskim 24 sierp. i 28 września dóbr Małowody c. w. 26.000 zł. 20 sierpnia i 26 września 1883 real. 955 i 1356 c. w. 20 000 zł.

W sądzie rzeszowskim 30 sierpnia, 18 października i 29 listopada dóbr Bukowa vel Domostaw z przyległ. c. w. 105.810 zł.

W Sądzie krajowym 20 września realności 66$^{3}/_{4}$ c. w. 7342 zł.

Sąd krajowy lwowski paszukuje Adama hr. Ożarowskiego i małż. Józefa i Marję Czaderskich kurator dr. Skowroński.

Sąd samborski Michała Czaykowskiego, Tadeusza i Teklę Barzykowskich kur. dr. Pawliński; Wincentego Bielańskiego, kur. dr Witz.

Sąd w Krośnie Zygmunta Włyńskiego, kur. dr. Lewakowski.

Sąd w Kamionce poszukuje Piotra Lewickiego i spadkobierców Terzse Mazurkiewicz.

Sąd w Krakowie Kazimirę Złotnicką, kurator dr. Pieniążek.

Sąd samborski Karola Galline, kur. dr. Budzynowski.

**Amortyzacje**. Sąd stanisławowski losu pożyczki stanisławowskiej Nr. 3623.

Sąd w Krościenku kwit depozytowy urzędu podatkowogo w Nowym Sączu z 25 stycznia 1882 do art. 22, tudzież c. k. urzędu pod. w Nowymtargu z 30 grudnia 1881 do art. 20.

Sad krakowski losu pożyczki m. Krakowa z r. 1872 Nr. 18413.

**Licytacje niesporne.** W starostwie samborskiem 2 sierpnia na dostawę konserwy dla dróg w samborskiem.

**Upadłości.** Majątku Samsona Steina zgłoszenia do 26 sierp. do sądu w Kołomyi.

**Konkursa.** Na jedno dożywotnie wsparcie w kwocie 300 zł. z fundacji ś. p. Russanowskiej, termin do 16 sierpnia do Wydziału krajowego,

na posadę radcy przy apelacji lwowskiej, termin do 9 sierpnia,

na kilka posad system. dyetarjuszów tabularnych, termin do 22 sierpnia,

na jedno stypendjum 300 zł. dla rzemieślników i przemysłowców, w szczególności dla stolarzy, termin do 30 sierp.

na posadę dozorcy szybu w Wieliczce, termin do 16 sierp.

## Humorystyka.

Ziarnka atyckiej soli z naszych pism humorystycznych, sumiennie i bezstronnie zebrane.

*Z Kurjera Świątecznego:*

**Na ulicy.**

— Proszę cię powiedz mi, kto jest ta pani?

— To właśnie moja żona.

— Tak... ale czy prawdziwa?

— Jakto? cóż znowu za głupie pytanie!

— A bo widzisz mój drogi — teraz tak wszysto podrabiają, że pomimo woli człowiek falsyfikacje ma na myśli.

**Nowe przysłowie.**

Kochają się jak dwaj artyści dramatyczni.

**Z agronomji.**

— Ile jest systemów gospodarstwa?

— Trzy?

— Co? racz je pan wymienić.

— I owszem, pierwszy z pożyczką Towarzystwa kredytowego.

— Drugi?

— Drugi z bankami i wierzytelnościami na 12 procent, a trzeci: z żydkami na 120 procent; ten ostatni system jest najbardziej popularny.

Postępowicz. Ostrzegam was, mój Janklu, żebyście w izbach mieli więcej porządku, wiadomość są nie dobre.

Zacofander. Pfe! na co pan takie gadanie powiada? czy warto robić porządek, dla takiej nieporządnej słabości!

*Z Różowego Domina.*

**Pan nadradca Wokurka.**

Te panowie Polaki to oni teraz zaczynają być więcej niemieckimi nawet od Niemców... Ja, ja, ja, ein sehr liebes, charmantes Volk!... My im powiadamy: Pan Polak kcesz, aby na czerniowieckej kolei służba kolejowa używała w wewnętrznej służbie twojego języka, to i owszem! Natürlich, byle tylko podatki byli in der Ordnung, to tam reszta: ten polski język, i ten Kosiuszko na brzuchu, das ist dann nur Kinderei!..

A oni na to — kto by sze tego spodziewał! — oni na to: Nein, wir wollen nicht. I podatki placzycz będziemy, i po niemiecku musi nam służba gadacz: „Bitte einsteigen Drittes Läuten, Gerichts-Weichsel fünf Minuten!“ a Kosiuszka to będziemy klaszcz sobie na brzuch tylko wtedy, kiedy zadzwonią w wielki dzwon! Chichichi! Ein sehr fantastisches Volk! Dawniej to jak my im kazali deutsch sprechen za Bacha, to woni krzyczeli: Nie chcemy tego baraniego języka! a Patrz Kosiuszko na nas z nieba! a Jeszcze Polska nie zginęła, a Drogi tiutiun tabaka! A teraz kiedy im wolno robicz co chcom to oni wołają; że tiutiun już nie drogi, to woni już nie chcą Kosiuszka z nieba, tylko na brzuch, i krzyczą Hoch Deutschland i Vivat Benedek. Chichichi ist das

ein sonderbares Volk te Polaki! Ja, ja, ja, ja! Ein sehr sonderbares und sehr liebes Volk. Bardzo dziwny i bars porządny naród te Polaki!

**Podsłuchane.**

— I cóż ty mówisz o kłótni *Czasu z Lembergerką?*

— Kłótnia małżeńska...

— Pomiędzy kapłonem i pulardą...

**Dodatek do słownika Lindego**

*opracowany przez filologów „Różowego Domina“.*

**Ruczaj**: liryczny strumyk, koło którego brzegów zwykli grasować zakochani, żaby, komary i poeci.

**Ruda**: tromtadratyczny kruszec, któremu jeszcze właściwej wartości nie nadało wykształcenie.

**Rufjan**: uczciwy mekler na dworze Kupidyna.

**Ruina**: budynek, lub też człowiek przeszły w stan archeologicznego okazu.

**Rulada**: pewna skala muzycznych tonów, którą się sporządza z wieprzowiny lub dziczyzny i która smaczną bardzo jest przekąską.

**Rustykalny**: mówi się o instytucjach, będących garbarniami chłopskiej skóry.

**Rusztowanie**: piedestal dla zbrodniarzy.

**Rzadkość**: Mówi się o rzeczach niezwykłych. Przykład: Magnat galicyjski nie będący członkiem bankowego lub kolejowego zarządu, członek kolejowego lub bankowego zarządu nie frymarczący w Chabrusie i t. d.

**Rząd**: kuratela sługi nad swoim panem.

**Rząd absolutystyczny**: obacz knut.

**Rząd konstytucyjny**: obacz golenie bez mydła.

**Rząd republikański**: obacz dwa ogony, pozostałe po dwóch lwach, które się wzajem zagryzły.

**Rządowe stronnictwo**: Pobożna czeladka, która za wikt, stancję i opierunek stoi zawsze i stać chce przy swoim pryncypale.

*Ze Szczutka:*

**Victorja!**

— W sprawie zaprowadzenia języka polskiego w wewnętrznej służbie kolei galicyjskich, zrobiono ten ważny krok naprzód, iż dla uniknienia wszelkich możliwych w przyszłości nieporozumień, i dla przyspieszenia pożądanego rezultatu, — postanowiono, na wniosek jednego z naszych, aby poprzednio zapytać wszystkich Niemców, urzędujących na kolejach galicyjskich, czy mieliby co do nadmienienia przeciwko takiemu zarządzeniu. — Po tej wielce roztropnej uchwale, całą sprawę można już uważać za załatwioną. Ciesz się więc, narodzie! Górą nasi!!

**Do polskich kulturtregerów**

*przenoszących się do Bośni.*

Z szerokich Lwowa bram
Jedziecie sobie het...
Szczęśliwej drogi wam,
Lecz — nie wracajcie wnet.

**Rozmowa Gogątek.**

— Ty! Wyobraź sobie, jaki śmieszny ten mój stary; chce, żebym się przygotowywał do poprawki!

— I cóż ty na to?

— A nic; umiem być wyższym nad przesądy— i do poprawki nie stanę!

## Z Krynicy.

*(M. S.)* Czytałem w pismach naszych najrozmaitsze opinje o Krynicy i zawsze przychodziło mi na myśl zdanie o kobietach, wypowiedziane przez pewnego znakomitego znawcę serc ludzkich. Mawiał on, że i najbrzydsza ma pewien wdzięk i urok, który pociąga ludzi i do niej przykuwa. A ponieważ w najbrzydszej niepodobna uroku tego szukać w zewnętrznej powierzchowności, więc widocznie tkwić on musi w pszymiotach duszy.

To samo da się powiedzieć o Krynicy. Pozornie, zewnętrznie, niewiele ona ciągnąć może ku sobie; za to wewnętrzna jej wartość jest nieporównaną.

Od lat kilku jestem stałym jej gościem. A znam i inne miejsca kąpielowe. Mogę więc śmiało powiedzieć, że Krynica, jakkolwiek oczywiście nie czyni jeszcze zadosyć wszystkim wymaganiom, to przecież — pomijając kwestję skuteczności jej wód — jest miejscem miłem, sympatycznem, a nadewszystko licznie odwiedzanem przez płeć piękną. A kto raz zakosztował przyjemności tego towarzystwa dobranego, jakie tu stwarza, ten chętnie daruje wszystkie pomniejsze braki.

Zresztą pamiętajmy, że nie od razu Kraków zbudowano. Więc i Krynica przeistacza się pomału, a coraz nowe ulepszenia, wprowadzane co roku, podnoszą ją coraz wyżej, czego najlepszym dowodem jest coraz większa liczba osób, odwiedzających to zdrojowisko.

Że jednak polepszanie się Krynicy nie postępuje tak szybko, jakbyśmy tego pragnęli, to wina w tej mierze nie cięży na nikim, ale na okolicznościach. Lecz lepiej o tem nie mówmy, bo trybu administracji rządowej zmienić niepodobna.

Około podniesienia zakładu wielką zasługę położyli pp. dr. Zieleniewski, lekarz zdrojowy i Sokołowski, zarządca zakładu. Oni to usilną swą kilkunastoletnią pracą podnieśli to zdrojowisko do pierwszorzędnego znaczenia. To też goście kąpielowi otaczają ich szacunkiem i szczerą sympatją, a piękne panie nasze wszczęłyby rokosz w dniu tym, w ktorymby zabrakło poczciwego zarządcy, powiernika i doradcy wszystkich gości.

Najgorzej jednak z pogodą. Ta rzadko bywa trwałą, ale na to już chyba nie ma rady, bo złorzeczenia przeciwko tym, którzy w niebiosach nakręcają barometry nasze, nie na wiele się przydadzą.

Za to może się przydadzą nasze apelacje do komisji zdrojowej, aby się postarała o staranniejsze utrzymanie parku, którego ścieżki są pełne wybojów i zbyt strome, a w którym ławek wygodnych wcale prawie nie ma.

Dotknąć jeszcze muszę kwestji drożyzny. W skargach na nią jest trochę przesady, ale jest i racji sporo. Przyczyna zaś jej tkwi głównie w nas samych. Jest mianowicie kilka renomowanych hoteli, do których się wszyscy cisną i przepłacają, aby tylko tam mieszkać, gdzie mieszka *le beau monae.* Nic dziwnego, że w takich zajazdach odbywa się formalna licytacja na pomieszkanie. Brak też przepisów policyjnych daje się czuć dotkliwie. Miejmy jednak nadzieję, że rząd i temu zaradzi.

Słówko jeszcze o tegorocznym sezonie. Jak zwykle, tak i w tym roku, Korona górą. Piękne warszawianki, smętne litwinki, urocze wołynianki i podolanki, zwijają się żywo, zapijając wszystkie swe dolegliwości tutejszą wodą, a bawiąc nasze oko prześlicznemi strojami i gustem w ich układzie. Za to brak płci brzydkiej — niepospolity. Zwykle ta płeć zaczyna się zjeżdżać koło sierpnia, niedługo więc nam czekać na jej przybycie i ożywienie naszego towarzystwa.

Obecnie z wybitniejszych gości bawi tu ks. Leonowa Sapieżyna, A. E. Odyniec, malarz Gerson, historyk Szmitt, a wkrótce ma przyjechać dr. Fr. Smolka, prezydent Rady państwa.

Dnia 1 sierpnia staraniem ks. Sapieżyny odbędzie się tu festyn, połączony z loterją fantową, a przeznaczony na budowę kościoła.

## Głosy prasy.

*Gazeta Narodowa* nie może się pogodzić z myślą, że istnieje *Kurjer Lwowski.* Biedna staruszka! — za nadto ma ociężały mózg, aby go przystosować do nowych wrażeń. Parę razy natężała tedy swe stare kości, aby w nas wymierzyć maczugą — ordynarnego swego stylu. Ale w nadmiarze irytacji chybiała celu. Odparowawszy cios, wypowiadaliśmy zaklęty wyraz *Schweig...* i *Gazeta* kurczyła się i milczała dopóty, aż wrażenie porażki trwało.

Snać zatarły się już ślady ostatniej klęski, zapomniała o kartelu naftowym i o wielu innych rzeczach, skoro dzisiaj wystąpiła znowu do zapasów. Tym razem wprost w nas nie uderza, tylko rykoszetowo. Oburza ją to, że ów nieznany „znakomity mąż stanu“, pisząc swój list do *Czasu* postawił *Kurjera* jako głównego we Lwowie reprezentanta przeciwnego Stańczykom obozu, kiedy tymczasem zdaniem jej właśnie ona jest tym głównym reprezentantem.

„Jak operetkę kocham — powiada *Gazeta*— ja jestem waszym największym wrogiem, panowie Stańczycy. Porachujcie tylko, ile was razy karczemnie złajałam, słowami takiemi, jakich nawet nie używają wasi fornale. Ile razy zrobiłam z was zdrajców stanu, w ilu wypadkach odmówiłam wam wszystkiego, nawet człowieczeństwa. A obok tego, ileż razy wam się wysługiwałam. Czy *Länderbank*, czy kolej transwersalna, czy wybory, czy jaka inna sprawa, zawsze mogliście mną rozporządzać dowolnie. I potem wszystkiem wy odbieracie mnie tytuł dowódzcy przeciwnego obozu, na moje artykuły nie zwracacie żadnej uwagi, cytujecie wiecznie *Dziennik Polski* albo *Gazetę Lwowską* i w końcu polemizujecie z *Kurjerem.* Tego już za wiele, świadczę się Offenbachem i Straussem, Lecoquiem i Millöckierem! Tego już za wiele!“

Owoż co do nas, my zapatrujemy się na sprawę zupełnie inaczej. Nas absolutnie to nie interesuje, kogo Stańczycy uważają za reprezentanta obozu przeciwnego. Nam bowiem nie o nas chodzi, ale o dobro sprawy. Uważamy program partji krakowskiej za szkodliwy i za wysoce dla kraju niebezpieczny; postanowiliśmy więc go zwalczać, dzień w dzień, tak na polu teorji jak i na polu praktyki, tak w kwestji zasad jak i w kwestji osób. W tej walce z Stańczykami szczerze pragnęlibyśmy widzieć obok siebie *Gazetę Narodową* i bez najmniejszego żalu oddalibyśmy jej tytuł dowódzcy, a dla dobra sprawy chętnie nawet zasłanialibyśmy słabe jej strony, gdybyśmy niestety! nie widzieli, że Stańczycy ilekroć zechcą w rzeczach praktycznych przemówić do niej w znany im sposób przekonywający, tyle razy mają ją na swoje usługi.

Dla tego to, nie oglądając się na *Gazetę*, prowadzimy z nimi na własną rękę walkę, a czy skutecznie, to tylko oni są w stanie ocenić. Bądź co bądź, uważając za właściwe odparowywać nasze ciosy, a na to co pisze o nich *Gazeta Narodowa*, nie zwracają nawet uwagi.

*Dziennik Polski* zastanawia się dzisiaj nad stosunkiem Austrji do Rumunji. Na terytorjum rumuńskiem ścierają się bowiem wpływy austrjackie i moskiewskie, a krzyżują się interesa handlowe obu mocarstw.

„Nie mogło — pisze *Dziennik* — ujść bacznemu oku (zapewnego „bacznego oka“) rządu rosyjskiego, że tu jest sposobność pokazania Austrji, iż bez Rosji nie zdoła na wschodzie osiągnąć żadnych rezultatów dodatnich. A naturalnym tego skutkiem są dość naprężone stosunki między Austrją a Rumunją, co znów nie dozwala Austrji załatwić w sposób należyty sprawę (zapewne „sprawy“) regulacji granic między Węgrami a Rumunją.“

I tak dalej w tym niegramatycznym tonie.

*Gazeta lwowska* tłómaczy artykuł *Narodnich listów*, w którym organ młodoczechów występujące przeciw wnioskowi Riegera (w sprawie zmiany ordynacji wyborczej) uważa ten wniosek za mdły, blady, tchórzliwy. *Gazeta lwowska* jest oczywiście innego zdania, pochwala więc staroczechów i z całą niegramatycznością *Dziennika Polskiego* pisze tak:

„Większość czeskich posłów jest przekonaną, że obrany przez nią kierunek, który tak bardzo nie podoba się sangwinikom, jest jedynie sprawiedliwym i odpowiednim. Rozum polityczny i wzgląd na dobro kraju nie dozwalają stawiać sprawy na ostrzu miecza, krzewić rozdrażnienie (zapewne „rozdrażnienia“) i wypaczać tem samem główną myśl (zapewne „głównej myśli“) programu większości.“

## Przegląd polityczny.

**Austrja.** Właściciele gospód na Praterze wiedeńskim postanowili urządzić wielki festyn ludowy dnia 18. sierpnia, ażeby pokazać, że ludność wiedeńska urządzać może festyny, pomimo usiłowań fakcyjnej opozycji, która obrała sobie siedzibę w radzie miejskiej. Koszta festynu są już pokryte w drodze subskrypcji.

— Na sobotniem posiedzeniu sejmu czeskiego objaśnił Rieger, że wniosek klubu czeskiego względem reformy krajowej ordynacji wyborczej, nie jest właściwie formalnym projektem ustawy, lecz tylko wnioskiem rezolucyjnym, za pośrednictwem którego poleca się wydziałowi krajowemu sprawę tę zbadać i na przyszłą sesję sejmowi przedłożyć. Centraliści, jak już donieśliśmy, głosowali przeciw odesłaniu wniosku do komisji, a więc przeciwko reformie wyborczej. Czy panowie bemacy z kasyna pragskiego mają jeszcze nadzieję przy pomocy rządu i kurji dworskiej przyjść kiedy znowu do władzy? Złudna to nadzieja. Za

wnioskiem głosowali zgodnie Czesi i konserwatyści.

— Z Kotaru piszą do *N. fr. Presse*, że aczkolwiek pięć już kwartałów minęło od stłumienia powstania w Krywoszy, to jednak mieszkańcy tego kraju w liczbie blisko 2000 pozostają dotąd na terytorium Czarnogórza. Zaledwie pewna liczba kobiet powróciła na dawne domostwa. Do Hercogowiny powrócili prawie wszyscy, z wyjątkiem paru setek junaków, którzy pozostali jeszcze w krainie czarnogórskich orłów.

— Nadanie hr, Kalnoky'emu orderu pruskiego orła czarnego przez cesarza Wilhelma, uważane jest za oznakę dobrych stosunków między Wiedniem a Berlinem i wzmocnienie austro-niemieckiego przymierza, które w oczekiwanym niebawem zjeździe obu panujących znajdzie ponowne swe potwierdzenie.

— Rokowania między rządem austrjackim i węgierskim w sprawie kolei Stryj-Munkacz odroczono według doniesienia *Presse* do jesieni, a dopiero przed samem zebraniem się ciał prawodawczych zostaną podjęte na nowo i doprowadzone do skutku.

**Francja.** — Sprawa konwencji kolejowej z sześcioma towarzystwami kolejowemi nie schodzi z porządku dziennego obrad Izby, nie ustaje jednak i skandaliczne zajście wywołane zarzutem o przekupstwo, które poseł Laisant cisnął w twarz publicznie w Izbie i prasie znienawidzonej *Chambre infame*. Trzeba jednak przyznać, że p. Laisant przyparty do muru zarówno znowu w Izbie jak i w dziennikarstwie, nie zdołał przytoczyć żadnego faktu na poparcie swych zarzutów, nie zdołał wymienić ani jednego przekupionego posła, a! argumentował tylko w ten sposób, że ponieważ większość Izby nie jest szczerze republikańską, lecz orleanistowską, a więc jest *infame* i niewątpliwie została przekupioną! Można było się spodziewać, że kiedy pan poseł wystąpił z tak ciężkiemi zarzutami publicznie — posiada w zanadrzu jakieś fakta, dokumenta — pokazało się jednak, że radykał Laisant wojuje tylko frazesami i rzuca gołosłowne inwektywy.

— Minister marynarki otrzymał urzędową depeszę o zwycięskiej wycieczce załogi francuskiej w Hanoi. Wycieczka miała się odbyć d. 19. lipca.

**Rosja.** Z Petersburga nadchodzą wciąż wieści, z których możnaby wyciągać wniosek, że stanowisko rządzącej tam obecnie kliki reakcyjnej jest zachwiane. Możnaby powiadamy, gdyby w Rosji wszystko nie działo się za kulisami, po za które przeniknąć trudno. Notujemy jednak, że do pogłosek o ustąpieniu Giersa i filaru reakcji Tołstoja, przybywa obecnie wiadomość o przypuszczalnem ustąpieniu ministra wojny Wannowskiego. Minister udaje się obecnie na urlop, powiadają jednak, że na dotychczasowe stanowisko nie powróci. Powodem ustąpienia ma być skarga podana do cara przez oficerów, którzy zanieśli ją na skutek nieporządków, jakie zajść miały w administracji oficerskiej kasy pomocy wzajemnej, zostającej w zawiadywaniu ministerstwa wojny. Wiadomość tę przynosi *Köln. Ztg.* Inna znowu gazeta *Pol. Corr.* twierdzi w swej korespondencji z Petersburga, że stanowisko Pobiedonoscewa jest również zachwiane. I tu podobno za powód niełaski carskiej służyć mają jakieś malwersacje dawniejsze i obecne.

**Anglja.** W ostatnim mityngu, urządzonym przez Bradlaugha w Londynie, wzięło udział 4000 osób. Zgromadzenie odbyło się pod przewodnictwem radykalisty posła Labouchere, reprezentującego, równie jak Bradlaugh w Izbie gmin miasto Northampton. Prócz samego Bradlaugha przemawiała także towarzyszka jego w propagandzie znana pani Besant, jedna z kierowniczek *Ligi nowomaltuzjańskiej*. Napadano nadzwyczaj ostro na parlament i oświadczono, że Bradlaugh zdobyć musi należne mu miejsce w Izbie gmin.

— Socjalno-demokratyczne stowarzyszenia londyńskie wydały manifest. Pod manifestem podpisały się stowarzyszenia angielskie, francuskie, niemieckie, hollenderskie, „słowiańskie“ i polskie.

# Telegramy „Kurjera Lwowskiego“.

**Neapol**, 30 lipca, godz. 10 min. 15 wieczór. Liczba ofiar wczorajszej katastrofy w Ischia nie jest jeszczy ściśle oznaczoną, skonstatowano już jednak, że przeszło 2,000 ludzi zginęło. Trzęsienie ziemi w Cassamiciola trwało tylko 15 sekund. W jednem mgnieniu oka wyspa została zniszczoną. W Casamiciola pozostało tylko pięć domów. Z pomiędzy licznych gości kąpielowych większa część padła ofiarą. Wielu bogatych Rzymian i Neapolitańczyków, wraz z żonami i dziećmi zginęło.

**Rzym**, 30 lipca, godz. 10 min. 30 wieczór. Minister robót publicznych wydał rozporządzenie względem pogrzebania zwłok ofiar katastrofy w Ischia i polecił wybudowanie 60 baraków dla pomieszczenia ocalałych mieszkańców.

Trzęsienie w Cassamiciola wydarzyło się podczas przedstawienia w teatrze. W sali teatralnej spadł pająk, co spowodowało pożar.

Palmieri, dyrektor obserwatorium na Wezuwiuszu mniema, że katastrofa na Ischii wydarzyła się nie w skutek trzęsienia ziemi, lecz przez usunięcie się terenu wyspy.

Miejscowości Laccei, Amon i Forio są również zburzone.

**Londyn**, 20 lipca godz. 11 wieczór, W Kairze cholera znowu wzmogła się od wczoraj. W armji angielskiej zaszło dotąd 51 wypadków śmierci. W Angli nie wydarzył się dotąd żaden wypadek cholery azjatyckiej.

**Lwów** z Izby handlowej, 30. lipca, 1883.

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| **I. Akcje za sztukę** | | |
| bez kupona bieżącego | | |
| Kolej galic. Kar. Lud. 200 zł. m. k. | 292 50 | 295 50 |
| „ lwow.-czern.-jass. 200 zł. w. a. | 168 — | 171 — |
| Banku hypot. galic. po 200 zł. w. a. | 290 00 | 295 00 |
| „ kredt. galic. po 200 zł. w. a. | 250 — | 255 — |
| **2. Listy zastawne za 100 złr.** | | |
| bez kupona bieżącego | | |
| Tow. kred. galic. 5 prc. w. a. | 98 75 | 99 75 |
| „ „ „ 4 „ w. a. | 89 25 | 90 25 |
| „ „ „ 5 „ okresowe | 98 75 | 99 75 |
| „ „ „ 4 „ los $41^1/_2$ l. | 86 50 | 88 . |
| Banku hyp. galic. 6 „ w. a. | 101 70 | 102 70 |
| „ „ „ 5 „ w. a. | 97 50 | 98 50 |
| „ „ „ 5 „ 10% pr. | 100 55 | 101 55 |
| Listy dłużne g. z. kr. wł. 6 prc. | 101 — | 102 50 |
| „ „ „ „ „ „ 5 „ | 93 — | 95 00 |
| **3. Listy dłużne za 100 złr.** | | |
| Ogól. roln. kred. zakład. dla Gal. i Bukow. 6 prc., los. w 15 lat | — — | — — |
| **4. Obligi za 100 złr.** | | |
| Indemnizacyjne galic. 5 prc. m. k. | 98 60 | 99 60 |
| Oblig. kom. zak. kr. wł. 6 pr. w. a. | 95 — | 98 00 |
| Pożyczka kraj. z r. 1873 6 pr. w. a. | 101 | 102 50 |
| **5. Losy.** | | |
| Miasta Krakowa | 17 — | 19 50 |
| Stanisławowa | 22 — | 24 — |
| **6. Monety.** | | |
| Dukat holenderski | 5 56 | 5 66 |
| Dukat cesarski | 5 58 | 5 68 |
| Napoleondor | 9 45 | 9 55 |
| Półimperjał | 9 72 | 9 82 |
| Rubel rosyjski srebrny | 1 54 | 1 64 |
| „ „ papierowy | 1 17 | 1 19 |
| 100 marek niemieckich | 58 20 | 59 |
| Srebro | — — | — |
| Kuponny w srebrze | — — | — |

**Wiedeń** d. 30. lipca 1883. (godzina 10 m. 40 przed poł.)

| | Dzisiejsze | Z dnia poprze |
|---|---|---|
| Akcje austr. kredytowe na 160 złr. | 293 40 | 294 20 |
| Akcje Anglobanku na 120 złr. | 108 00 | 107 75 |
| Unionbank na 100 złr. | 113 25 | 113 75 |
| Akcje kolei Karola Ludwika | 293 75 | 293 75 |
| Lombardy na 200 złr. | 155 60 | 156 00 |
| Napoleondory | 9 50 | 9 50 |
| Rosyjski rubel papierowy | $1\ 17^3/_4$ | $1\ 18^1/_4$ |
| Usposobienie: słabe. | | |
| **Wiedeń** d. 30 lipca 1883. (godz. 1 m. 45 po poł.) | | |
| Losy alpejskie | 61 50 | 61 50 |
| Akcje Anglobanku na 120 złr. | 108 — | 108 |
| Akcje kolei Karola Ludwika na 210 złr. | 293 50 | 294 25 |
| Lombardy (kolej Południowa) na 200 złr. | 153 80 | 155 90 |
| Akcje kolei państwowej | 316 50 | 319 30 |
| Węgiersko-galicyjskiej kolei na 200 złr. | 158 25 | 158 50 |
| Siedmiogrodzkie I. na 200 złr. | 169 90 | 169 90 |
| Złota renta węgierska 4% na 100 złr. | 88 65 | 88 65 |
| Rosyjski rubel papierowy | 1 17 75 | 1 18 25 |
| Obligacje węg. indemnizacyjne 10% podat. | 99 75 | 99 75 |
| Akcje węgier. banku kred. na 200 złr. | 291 50 | 291 50 |
| Unionbank na 100 złr. | 113 50 | 113 50 |
| Akcje kolei Elbethal | 218 00 | 218 25 |
| Akcje kolei Alfold-Fiume na 200 złr. | 168 50 | 169 50 |
| Akcje kolei Lwow.-Czerniowieckiej na 200 złr. | 169 00 | 169 — |
| Losy premiowe wiedeńskie na 100 złr. | 123 25 | 123 25 |
| 3% losy tureckie na 400 franków | 24 — | 24 00 |
| Akcje Bankvereinn na 100 złr. | 105 50 | 105 50 |
| Losy premiowe węgierskie na 100 złr. | 115 50 | 115 25 |
| Usposobienie: bez życia. | | |
| **Berlin** d. 30. lipca 1883. (godz. 4 minut 35 po poł.). | | |
| Rosyjski rubel papierowy | 201 10 | 201 10 |
| Akcje austr. kredytowe | 502 50 | 504 50 |
| Akcje kolei Karola Ludwika | 125 50 | 126 40 |
| Austryjackie banknoty. | 171 00 | 171 10 |

**Telegramy zbożowe** z dnia 30. lipca.

Wiedeń: Pszenica za 100 k. 10·25—10·75 złr., żyto kilo — złr, Okowita 34·50—34·75 złr. Peszt. Pszenica 100 kilo za 10·67—70 złr., rzepak 15·75— złr. — Berlin: Pszenica za 1000 kilo 196·00 marek, żyto — — m., okowita 58·10— m., olej rzepakowy 68.00— m. Paryż: Mąka za 159 kilo 56.25— franków, olej rzepakawy 78·50 fr., okowita —·— fr.

**Przyjechali** d. 28 lipca 1883.

Hotel GEORGEA. Pp. hr. Łoś z Krakowa. J. Trzecieski z Miejsca. M. Marynowski z Więckowic. F. Jędrzejowicz z Trzybuszki. A. Münter z Waniowa. J. Bersohn z Warszawy.

Hotel ANGIELSKI. Pp. W. hr. Baworowski ze Strusowa. A. Trzeciak z Podola ross. H. Wiśniowski z Dobrzan. A. Czarkowski z Podola ross. J. Czapelski ze Stanisławowa. T. Smolnicki z Młynisk.

Hotel EUROPEJSKI. Pp. A. Soroczyński z Chliwczan. B. Margules z Rosji. M. Margules z Kijowa.

Hotel WARSZAWSKI. Pp. R. Lisowski ze Stanisławowa. J. Dzięgciowski z Krakowa. B. Chrząszcz z Słowity. A. Herzberg z Moskwy.

## POCIĄGI KOLEJOWE.

od 1. czerwca 1883.

podług zegaru lwowskiego

Przychodzą do Lwowa:

Z KRAKOWA: o godz. 5 min. 40 rano pociąg pospieszny, o godzinie 9 min. 27 wieczór pociąg osobowy, o godz. 11 min. 40 przed południem mieszany, o godzinie 7 min. 54 wieczór pociąg lokalny.

Z CZERNIOWIEC: o godz. 10 min. 0 wieczór pociąg pospieszny, o god. 3 min. 35 rano i o godz. 3. min. 52 po południu pociąg mieszany.

Z PODWOŁOCZYSK: na dworzec Podzamcze o godz. 10 min. 17 wieczór pociąg pospieszny. o godz. 2 min. 31 rano i o godzinie [illegible] min. 48 po południu pociąg mieszany.

Z PODWOŁOCZYSK: na dworzec główny lwowski o godzinie [illegible] min. 30 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 3 min. 5 rano i o godz. 4 min. 16 po południu pociąg mieszany.

Ze STANISŁAWOWA: na Stryj, rano o godz. 8 min. 30 pociąg omnibusowy, wieczorem o godz. 8 min. 32 pociąg mieszany i godz. [illegible] min. 4 po poł. pociąg lokalny Szczerzec-Lwów.

Odchodzą ze Lwowa:

Do KRAKOWA: o godzinie 10 min. 50 wieczorem pociąg pospieszny, o godz. 4 min. 5 rano pociąg osobowy, o godz. 5 min. 9 po południu pociąg mieszany, o godzinie 6 minut 35 rano pociąg lokalny.

Do CZERNIOWIEC: o godz. 6 minut 30 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 15 po południu i o godz. 11 min. 10 w nocy pociąg mieszany.

Do PODWOŁOCZYSK: z głównego dworca o godz. 6 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 minut 38 po południu i o godz. 1[illegible] minut [illegible] wieczór pociąg mieszany.

Do PODWOŁOCZYSK: z dworca Podzamcze o godz. 6 min. [illegible] rano pociąg pospieszny, o godz. 1 min. 4 po południu i o godzinie 11 wieczór pociąg mieszany.

Do STANISŁAWOWA na Stryj, rano godz. 7 min. 5 pociąg mieszany, wieczór o godz. 7 min. 10 pociąg omnibusowy o godz. 8 m. 20 przed połud. pociąg lokalny Lwów-Szczerzec.


## Dyspozycja obiadowa

na **Środę** 1. sierpnia 1883.

| **Objad droższy:** | **Objad tańszy:** |
|---|---|
| Zupa migdałowa. | Rosół z ryżem. |
| Polędwica a la provençale. | Sztuka mięsa z ogórkami. |
| Marchewka z omletem. | Kotlety cielęce w rakowym sosie z ryżem duszonym. |
| Kaczki pieczone z ogórkową sałatą. | |
| Krem malinowy. | |

Ktoby pragnął mieć wyjaśnienia o której z podawanych tu potraw, otrzyma je po nadesłaniu 20 ct. w markach listowych do **Kurjera Lwowskiego** pod napisem „Wakri“.


**Teatr hr. Skarbka.**

We Wtorek dnia 31. Lipca 1883.

Po raz piąty:

## NASI SPRZYMIERZEŃCY

komedja w 3 aktach z francuskiego przez M. Pol. Moreau.

Osoby.

| | |
|---|---|
| Ernest de Mauri | p. Kwieciński. |
| Gaston de Rech, kapitan żuawów | p. Woleński. |
| Badinois | p. Zamojski. |
| Mongérard | p. Kasprowicz. |
| Henryka Dolcy | pni Kwiecińska. |
| Alfonzyna, żona Mongerarda | pni German. |
| Klara, jej siostrzenica | pni Woleńska. |
| Służący | p. Lenard. |

Rzecz dzieje się Trouville.

Reżyser pan Władysław Woleński.

Początek o godzinie pół do 8 wieczorem

**Nadesłane.**

Artykuły w dziale „Nadesłane“ nie pochodzą od Redakcji, nie bierze też ona na siebie żadnej za nie odpowiedzialności.


## ERAZM HERMATNIK

(693) **ARCHITEKTA**

**ulica Skarbkowska l. 37 I. piętro.**

**CODZIENNIE**

## KONCERT

**muzyki wojskowej 24 pułku piechoty ks. Parma** w pałacu za Żółkiewską rogatką u K. Janowicza.

# DZIEŁA NAKŁADOWE
# F. H. Richtera
## we Lwowie.

Antologia poetów polskich, wyd. 2. w pięknej oprawie zł. 6.—
Antologia poetów obcych, w pięknej oprawie „ 6.—
Bałucki M. (Elpidon). Życie wśród ruin powieść „ 1.20
Bełcikowski Adam. Król Don Żuan komedja. Cena zniżona „ —.60
Bełza. Matka. Poemacik dla dzieci „ —.50
— Sobieski w poezji polskiej „ 1.—
Berger. Dr. A. S. Przewodnik dla pijących wody mineralne „ —.30
Bernatowicz. F. Nałęcz, romans z dziejów Polskich. „ 1·40
— Pojata, córka Lezdejki, albo Litwini w XIV. wieku, romans historyczny, 4 tomy w 2. brosz. „ 2.50
Biblioteka narodowa. Cena 1 tomu „ 1.20 w oprawie zł. 1.70 — (wyszło tomów 10).
Tom I. Bolesławita. Emisarjusz.
„ II· Łoziński Wł. Legionista, pow. histor.
„ III. Lenartowicz Teofil. Ze starych zbroic. Poezje.
„ IV. Lenartowicz Teofil. Album włoskie. Poezje.
„ V. Bałucki. (Elpidon). Życie wśród ruin, pow.
„ VI. i VII. Giller Ag. Z wygnania.
„ VIII. i IX. Kaczkowski Z. Żydowscy, pow.
„ X. Wilkonska P. Opactwo Grodzieckie, pow. Za całą kolekcję na raz wziętą, cena czasowo zniżona zł. 5.—
Bliziński Józ. Komedje. Wyd. zbiorowe „ 2.40
Błędowski A. Partja szachów (obacz: Skiba, pojedynek amerykański)
Bolesławita B. Bezimienna, powieść z końca XVIII. wieku 2 tomy, (tom drugi pod tytułem; Drugie życie). Cena zniżona „ 3.—
— Emisarjusz, powieść „ 1.20
— Czarna perełka, powieść „ 2.40
Boccacio. Dekameron. Sto nowelli. Z oryginału włoskiego pierwszy przekład polski Władysł. Ordona 2 tom. „ 5.—
Brafmann. Żydzi i Kahały, wyd. trzecie „ 1.—
Bronikowski Aleks. Mysza wieża wśród Jeziora Gopła. Powieść słowiańska z pierwszej połowy IX. wieku „ —.80
— Olgierd i Olga, czyli Polska w jedenastym wieku 2 tomy „ 2.80
Chamski M. D. Bez szczęścia, nowella „ —.60
Daudet E. Henryka, fragment z dziennika markiza de Boisguerny „ 1.—
Dezet, dr. Przestrogi i rady. Sekreta dla dorastającego młodzieńca „ —·50
Dłużniewski M. Poradnik domowy homeopat „ 2.50
Dobryson. Przewodnik towarzyski i salonowy, przez H. W, „ 2.— w ozdobnej oprawie „ 3.—
Dzierzkowski Józef. Powieści, w pierwszym zupełnym wydaniu. 8 tomów zł. 14,— Cena tomu pojedynczego „ 2.—
— Dla posagu, powieść „ 1.—
— Król dziadów, powieść „ 1.—
— Kuglarze, powieść „ —.80
— Palec Boży, powieść „ —.60
— Próżniak, powieść „ —.80
— Rodzina w salonie, powieść „ —.80
— Salon i Ulica, powieść „ —.80
— Serce kobiece, powieść „ 1.80
— Szkoła świata, powieść „ —.80
— Uniwersał Hetmański, powieść „ 1.60
— Wieniec cierniowy, powieść „ 1.—
— Zuajda, powieść „ —.06
— Powiastki „ —.40
Encyklopedja podręczna powszechna, wydana pracą i staraniem Adama Wiślickiego, Redakcja Przeglądu Tygodnika Warszawskiego 1875. 3 tomy zł. 15 w oprawie „ 18.—
Falkowski W. K. Chów kur swojskich, krajowych i zagranicznych „ 1.50
— Chów swojskich, krajowych i zagranicznych gęsi, łabędzi, kaczek, pantarek, indyków bażantów i pawi „ 1.50
Fiszer G. A. Kri-Kri, figel epidemiczny „ —.30
Genty Ach. Mitologie i religie, spolszczył Józef Siellawa „ —.60
Giller A. Z wygnania, 2 tomy „ 2.40
Grocholski Karol. Podręcznik dla pszczelarzy —.80
Gromnicki, ks. T. Święci Cyryl i Metody „ 3.—
Hamerling Robert. Ahaswerus w Rzymie. Poemat w sześciu pieśniach. Z niemieckiego, przez Wł. Ordona „ 2.—
Jasieński dr. H. Kobieta z XIX stulecia. Studjum ekonomiczno-społeczne „ 1.80
Jasieński dr. H. Nędza na Rusi. Obrazki z życia wiejskiego „ 1.60
Idea, wydanie drugie poprawne i pomnożone „ 3.—
Jeż T. T. Starodubowska sprawa, powieść ukraińska „ 1.60
Kaczkowski Zygm. Graf Rak, pow. „ 3·—
— Żydowscy, powieść histor. 2 tomy „ 2·40
Kalendarz myśliwski „ —·25
Kochanowski Jan. Dzieła polskie 2 tomy, oprawne „ 3·— broszurowane w 1 tom „ 1·50
Kraszewski J. I. Bajeczki, z 6 illustr. Andriollego w pięknej oprawie „ 1·80
— Boża opieka, powieść osnuta na podaniach 18 wieku „ 2·40
Serce i ręka, powieść prawie historyczna 2 tomy „ 2.40
— Upiór, opowiadanie przy kominku „ —·60
Lam J. Głowy do pozłoty, powieść osnuta na tle stosunków galicyjskich Wydanie 2gie „ 3·—
— Idealiści, powieść, 2 tomy „ 3·60
— Pan komisarz wojenny „ —·50
— Spisek w Bedford Row „ —·50
— Rozmaitości i powiastki „ 2·—
Łapiński P. Powstańcy na morzu w wyprawie na Litwę. Z pamiętników „ 1·20
Lenartowicz T. Album włoskie, poezje „ 1·20
— Ze starych zbroic, poezje „ 1·20
Łoziński Wład. Legionista, powieść „ 1·20
Masłowski W. (Szkice Kaukazu) Zela, powieść z życia Czeczeńców „ 2·40
— (Szkice z Kaukazu) Dido, ostatni książe Swanecji, powieść „ 2·40
Mickiewicz Adam, Pan Tadeusz, wydanie illustrowane przez Andriollego, w pięknej oprawie „ 28·—
Mühlbach L. Bianka Malighieri, powieść historyczna z niemieckiego z illustracjami „ 1·20
— Baron Kobielski, powieść historyczna z niemieckiego, z illustracjami „ 1·50
Olewiński. Nauka stenografji polskiej „ 2·50
Ordon Wład. Ktoby się spodziewsł? humoreska „ —·30
Plan von Lemberg, mit den neuen Strassenbenennungen „ —·80
Pol Wincenty, Dzieła, pierwsze zupełne wydanie w 10 tom., wyd ozdobne zł. 30·—
— Mohort, rapsod rycerski, z podania „ 2·—
— To samo, z illustracjami J. Kossaka, w pięknej oprawie „ 15·—
— Pachole Hetmańskie. Dyarjusz Walerego Rożanki „ 3·—
— Pamiętniki IMCI. Pana Benedykta Winnickiego w trzech częściach „ 2·—
— Północny wschód Europy i hydrografja polska „ 4·—
— Powódź, dramat w 3 częściach „ 1·50
— Wit Stwosz, poemat z pomników historycznych XV wieku „ 1·20
— Z wyprawy wiedeńskiej, rapsod rycerski „ 1·—
— Pieśni Janusza, 3 tomy w jednym „ 1·50
Prawa i obowiązki sędziów przysięgłych w Austrji, zestawił A. U. „ —·60
Rogosz J. Choroby Galicji, serja I. 2·—
— Choroby Galicji w latach od 1866 do 1878, serja nowa „ 2·—
Rohling, profesor dr. August. Zasady talmudyzmu, do serdecznej rozwagi żydom i chrześcianom wszelkiego stanu. Wydanie drugie poprawione, z dodatkiem memorjału Stanisława Staszica w roku 1818 „ —·50
Sewer. Na pobojowisku. Epizod z wojny 1881 r. „ 1·—
Skiba Wołody. Pojedynek amerykański, powiastka „ —·50
Słowacki Jul. Genezis z ducha. modlitwa (nigdzie nie drukowana) „ —·50
Strzecha. Pismo illustrowane dla rodzin polskich, rocznik I, II, III i IV cena zniżona po „ 2·50 rocznik V, VI i VII po „ 3·50 (Odbierający wszystkie 7 roczników na raz, otrzyma je za złr. 12).
Szanser Wł. (Ordon), Fiołki, nowella „ —·60
Szekspir. Antoniusz i Kleopatra, dramat w 5 aktach, tłómacz. Krystyna Ostrowskiego „ 1·80
— Hamlet, dramat w 5 aktach. tłóm. Krystyna Ostrowskiego „ 2·—
Tańce salonowe. Praktyczny poradnik dla tańczących „ —·80
Tatomir Łucjan. Przegląd podróży i odkryć w świecie arktycznym „ 1·—
Trembecki Stanisław. Pisma i poezje 2 tomy, oprawne „ 3·—
Urbański Aureli. Poezje. Wydanie drugie pomnożone „ 1·—
Węgierski T. K. Poezje, oprawne „ 1·50
Wilczyński A. Za grzeszem, opowiadania „ 1·80
— Ze świata, obrazki i humoreski „ 1·80
Wilkońska Paulina. Opactwo Grodzickie, powieść historyczna „ 1·20
Władysław Herman i dwór jego. Powieść historyczna z dziejów narodowych XI wieku „ 1·80
Wołowski M. Dziwni. Szkic powieściowy. Cena zniżona „ —·50
Zacharjasiewicz J. Noc królewska powieść z ostatnich lat panowania Stanisława Augusta „ 2·40
— Szczęście kobiece, powieść „ 2·40
Zagórski Włodz. Z teki Chochlika:
I. O zmierzchu i świecie „ 1·50
II. Piosnki i żarty „ 1·50
Zbiór powiastek dla młodzieży, oprawne w płótno angielskie „ —·80

## Ryciny.

„Czaty“ (litografja) podług ballady Mickiewicza, utwór F. Streitr „ 2·—
„Warszawa“, scena z wypadków z r. 1861 kolorowana) „ 1·—
„Wojna“ (litografja), utwór A. Grotgera „ 1·—
„Zygmunt i Barbara“ (litografja), J. Matejki „ 2·—
„Dzień dobry“ oleodruk kolorowy „ 2·50
„Powrót z jarmarku oleodruk kolorowy „ 2·50

MAGAZYN NOWOŚCI 599

# E. MACHAYSKIEGO

dawniej

L. M. FEINTUCH i E. MACHAYSKI

we Lwowie, plac Marjacki w gmachu Banku Hipotecznego vis-a-vis Hotelu George'a

poleca:

**Wielki wybór najmodniejszych eleganckich parasolek angielskich** począwszy od 3 zł. do najbogatszych.

En-tout-cas po zł. 5·50, 6·50 i t. d.

PARASOLE angielskie jedwabne nowego systemu po zł. 6·50, 7, 8 i t. d.

Wielki wybór najmodniejszych wachlarzy po zł. 1, 1·50, 2, 3 do najbogatszych.

Dla dam najmodniejsze angielskie hymalaya rotondy i okrycia.

PŁASZCZE Watterproof i prochowce alpagowe.

GORSETY paryskie po zł, 5 i 6.

Kwiaty francuskie po zniżonych cenach.

NAJMODNIEJSZE FELERYNKI dla dam, czarne, sznelkowe, ubiera je-ne koronkami i tami po zł. 4, 5, 9 do 24 zł.

CHUSTECZKI i Echarpes koronkowe czarne i białe od zł. 2·50 do 20.

POŃCZOCHY francuskie kolorowe fil d'ecosse we wszystkich najnowszych kolorach i jedwabne po zł. 1·50.

SKARPETKI angielskie fil d'ecosse wełniane i jedwabne tuzin po zł. 7, 8, 9 i t. d.

KAFTANIKI fil d'ecosse wełniane, począwszy od 1 zł. do najlepszych jedwabnych

Kamizelki i getry do polowania.

KAPELUSZE męzkie filcowe najnowszego fasonu czarne, bronzowe i popielate po zł. 4 i 5.

Kapelusze składane atłasowe po zł. 10, 11.

Cylindry Habiga zł. 8 i 9.

KAPELUSZE słomkowe i panama, oraz czapki do podróży.

KAPELUSZE filcowe dla dam, oraz nowe batystowe ogrodowe.

RĘKAWICZKI męzkie, znane z dobrego gat. po zł. 1·30 i 1·80.

Rękawiczki damskie o 3, 4 i 10 guzikach, po zł. 1·30 i 1·50.

KOSZULE męzkie białe i kolorowe po 3 zł. itd.

Kołnierze i mankiety w najnowszych fasonach.

CHUSTKI BATYSTOWE płócienne i fularowe pół tuzin zł. 3, 4, do najcieńszych.

Płaszcze gumowe watterproof i reversible suknem pokryte po zł 15, 16, 17 itd. oraz prochowce angielskie po zł. 7.

Pledy, Szale i Kołdry angielskie nowe wzory po zł. 10, 12, 14, 16 i t. d.

Najmodniejsze szale i pledy dla dam po zł. 12, 14, 18 itd.

Kalosze angielskie dla mężczyzn i dla pań.

KUFRY, TORBY i NECESAERY do podróży w wielkim wyborze.

Wielki wybór najmodniejszych krawat damskich i męzkich.

Szczotki wszelkiego rodzaju grzebienie i lusterka.

Scyzoryki, nożyczki i brzytwy angielskie.

Skład perfumerji francuskiej i angielskiej.

SKŁAD Wody kolońskiej po ct. 50 zł. 1, 1·50 i 3.

**Po powrocie z zagranicy magazyn zaopatrzony w wiele nowości (w wyrobach z brązu, porcelany, szkła i drzewa).**

**Ceny niższe jak dawniej, bardzo przystępne.**

Zamówienia zamiejscowe uskuteczniają się odwrotną pocztą.



Niniejszem mam zaszczyt podać do wiadomości Szanownej P. T. Publiczności, że wyłączną

**„sprzedaż piwa“**

mego wyrobu dla wschodniej Galicji i na Bukowinie, oddałem firmie handlowej

## J. Emanuel Fränkel

Kupcy i restauratorowie z tych krajów chcący to piwo prowadzić, raczą się przeto udać do wyż wspomnianej firmy

Klein-SZWECHAT w Czerwcu 1883.

**Antoni Dreher,** m. p.

Zamówienia przyjmuje i uskutecznia się bezwłocznie u p. Fränkla, ul. Sykstuska l. 44 i w lokalu galic. Towarzystwa handl., plac Gołuchowskich, l. 2.

Zamówienia zamiejscowe adresować należy: 596

Pan **J. Emanuel Fränkel,** we Lwowie, ul. Sykstuska, l. 44.



## Wszystkie farby,

stosownie do żądanego oddzielenia, w suchym stanie, jak również już rozpuszczone **w czystym lnianym oleju (nie żywicznym oleju, którego 100 kilogr.** kosztuje tylko 20 złr); w tym celu na mej maszynie **miałko roztarte,** i podług życzenia bądź w stanie gęstym bądź **już zupełnie do użytku rozpuszczone.**

Wszystkie prawdziwe oleje lniane, lakiery i pokosty alkoholiczne, **pod moją gwarancją, iż nie są fałszowane,** po cenach jak najbardziej przystępnych!

Podnoszę z naciskiem **„moją gwarancję“,** gdyż fałszowanie prawie **każdego towaru,** stało się w dzisiejszych czasach zwyczajem. Podaniem wrzekomo prawdziwej jakości i efektownem opakowaniem nęcą odbiorców i każą im płacić cenę towaru prawdziwego, z czego oczywiście sami dobywają olbrzymie korzyści, gdyż w ten sposób stwarzają ciągle nowe potrzeby, co wszystko nie tak prędko ma miejsce w obec prawdziwego **rzetelnego** towaru.

608 *O. T. WINKLER*

we Lwowie.



## Masa do zapuszczania podłogi i krochmal połyskujący

obydwa artykuły w **najlepszej jakości, odpowiadającej zupełnie swemu przeznaczeniu** (przyczem dobre naśladownictwo przez kogokolwiek jest niemożliwe) po cenach stałych, a nader przystępnych.

**PAPIER PERGAMINOWY** do zawiązywania słoików z kompotami **po 5 ct. za arkusz.**

**BIAŁY SYROP** po 40 ct. za kilo i **czysty ocet winny,** który przeszkadza psuciu się kompotów, poleca:

**O. T. WINKLER**

628 **we Lwowie.**



Filia firmy handlowej 550

## GRÜNHUT & CZECH

we

**Wiedniu** II Grosse Schiffgasse 1 a. — **Lwowie** Ul. skarbkowska l. 13.

**Wyszczególnienie wszystkich artykułów.**

**Zegarki kieszonkowe** srebrne i złote dla dam i panów, wyrobu francuskiego i szwajcarskiego

**Zegary ścienne,** wybijające godziny, z wahadłem lub bez tegoż.

**Zegary Szwarcwaldzkie.**

**Budziki** angielskie Jocker i Nutmeg.

**Męzkie i damskie łańcuszki** do zegarków, srebrne i niklowe, z prawdziwego złota.

**Męzkie i damskie pierścienie** złote wszelkiej wielkości i fasonu.

**Lampy wiszące,** najlepszy wyrób wiedeński wykonany ściśle według wskazówek zamawiającego, od 7 zł. do 100 zł.

**Hafty** z juty, tkane i gustownie deseniami ozdobione.

**Garnitury z Juty,** do pokrywania łóżek i stołów.

**Zwierciadła** w ramach złotych i drewnianych wszelkiej wielkości i najrozmaitszego fasonu.

**Zwierciadła toaletowe** i do ubierania się, z białą lub szarą płytą marmurową.

**Karnisze** najrozmaitszego fasonu.

**Stoliki,** używane do przechowania przyborów do palenia tytoniu, jak fajek, cygarniczek i t. p.

**Wózki** dziecięce.

**Dywany,** na podłogę, salonowe, ścienne, dywaniki pod nogi koło łóżka, w Tapestry i Velour.

**Rewolwery** różnych systemów wyrabianych w kraju i za granicą.

**Sukna** do wycierania nóg i t. d.

**Zamówienia z prowincji uskuteczniają się szybko, sumiennie i bezzwłocznie.**

Towar, który nie konweniuje chętnie wymienia się.

**Na raty tygodniowe lub miesięczne.**



Znakomite

## Mydło „Ihnatowicza"

**do prania bielizny.**

**Zalety:** suche, bezwonne, czyste dobrze oczyszczające bieliznę, i tanie, bo kilo kosztuje tylko 48 ct.

**Krochmal brylantowy,** do nadania bieliznie połysku, białości i sztywności z polskim opisem użycia. 4 pakieciki w jednej pace ce kosztują tylko **12 ct.**

**Soda** czysta do prania bielizny kilo 16 ct.

**Krochmal istotnie pszenny** do gotowania, kilo 40 ct.

**Krochmal ryżowy** do nacierania, kilo 50 ct.

**Farbki** w tabliczkach, w proszku i gałeczkach najprzedniejsze, pakieciki po 2, 4 i 10 ct.

**Wosk biały, guma arabska, borax, steoryna, chlorek wapienny,** po 2, 4 i 10 ct.

Nabyć można w sklepie perfum i kosmetyków upiększających

**JANA IHNATOWICZA,**

ul. Kopernika nr. 3. 295



Ognie sztuczne, Lampiony i Balony powietrzne

w najobfitszym wyborze

**najkorzystniej do nabycia w handlu**

## Alfreda Dzikowskiego

**we Lwowie.**

Cenniki na żądanie gratis i franco 538



## Oliwę i Smarowidła

do maszyn w rzeczywiście najlepszych gatunkach oraz

**Siarczan miedzi** (siny kamień)

jak również

**korzeń mydlany do prania wełny**

polecają po najtańszych cenach

684 **Hübner i Hanke,**

WE LWOWIE.

Ogłoszenia drobne mogą być z adresem lub bez niego i tylko dzień po dniu podawane. Wszelkich informacyj dostarcza bezpłatnie Administracja ul. Akademicka, l.2, od 8 do 12 g. r.

# Drobne Ogłoszenia.

**Cena jednego ogłoszenia do 6 wierszy 20 ct.**

Listy znaczone literami lub cyframi przyjmują się i wydają za okazaniem biletu inseratowego Na żądanie Inseraty układa Administracja.

## Doniesienia rozmaite.

## Urządzenie drukarskie

mianowicie

**Maszyny, Prasy, Czcionki, kaszty, rygały** etc. kupujemy.

Zgłoszenia pod adresem: „Drukarnia“ przyjmuje Administracja Kurjera Lwowskiego.

**ŻALUZJE i STORY i telegrafy pokojowe** poleca fabryka 698 **J. Christofa** ulica Jabłonowskich Nr. 9.

**Kto ma na sprzedaż faetonik** w dobrym stanie, raczy podać cenę i adres w admin. „Kurjera“, pod literą R. 707

**Oferty na dostawę krzemienia** przyjmuje administracja „Kurjera lwowskiego“. 699

**Stare maszyny**, mianowicie: **Malaksyr** (gniotownik do gliny). **Prasę do cegieł, Maszynę do wyrabiania drenów** w dobrym i do użycia stanie, zakupuje się. Oferty przyjmuje admin „Kurjera lwowskiego.“ 700

**10 TOMOW** powieści wypożycza się na czas kąpielowy (do 15 września) za 1. złr. w. a. **Wypożyczalnia książek polsk.** w handlu papieru Stanisława Köhlera. Lwów ul. Halicka 1. 48. 650

**W przeciągu 6 godzin** wykonywa znany malarz artysta, Jan Kanty Hruzik, portret olejny na płótnie, naturalnej wielkości, za podobieństwo się zaręcza; pracownia przy ulicy Zielonej Nr. 46. 679

**Fortepian „Schweighofera“** bardzo dobry, tanio do sprzedania. Bliższa wiadomość w nowo otworzonym składzie fortepianów Wł. Mańkowskiego przy ul. Pańskiej Nr. 10 we Lwowie. 681

## Posady i zatrudnienia.

**Poszukuje się bony**, która włada językami polskim, francuskim i niemieckim. Adres „Kurjer Lwowski“ 717

**Ogrodnik** żonaty lub bezżenny za umową roczną, na wikcie drugostolnym, lub na ordynarji, do założenia ogrodu warzywnego, owocowego i spacerowego według danego planu, z dobremi rekomendacjami, trzeźwy i pracowity znajdzie umieszczenie. Żona znajdzie również zajęcie stałe, jako **kucharka** na 4 osoby, lub do bielizny lub do małego gospodarstwa kobiecego. Posada trwała i spokojna. Zgłosić się na własne koszta listownie a następnie osobiście do folwarku: Rasztowce poczta Touste. Koleją Karola Ludwika do Borek wielkich a następnie 5 mil gościńcem do Rasztowiec. 695

**Poszukuje się zdolnego pasiecznika**, zgłosić się zaraz do zarządu dóbr Pikułowice poczta Barszczowice. 654

**Urząd pocztowy Tłuste**, poszukuje **natychmiast** zdolnego ekspedytora **pocztowego**. Bliższe warunki poda urząd pocztowy Tłuste. 680

**Poszukuje się nauczyciela** (pedagoga) do 2 chłopców pierwszych gimnazjalnych klas, na wieś; bliższe warunki po zgłoszeniu się listownie do Birczy pod E. J. do 10. sierpnia t. r. 710

**Poszukuje się** zdolnego dozorcy do gospodarstwa, trzeźwego z praktyką, umiejącego po polsku pisać. Zgłosić się do M. L. dzierżawca dóbr Olszany, poczta koło Przemyśla. 715

**Doniesienia o wolnych posadach lub zatrudnieniu, wyjąwszy bezpłatn. praktykantów, wprost od pracodawcy, przyjmuje adm. „Kurjera Lwowskiego“ do 4 wierszy zupełnie bezpłatnie. Prosi tylko o natychmiastowe doniesienie, jeśli miejsce zajęte**

## Szukający zajęcia.

**Starsza osoba** życzy sobie przez kilka godzin dziennie udzielać lekcyj na fortepianie. Bliższa wiadomość w adm. „Kurjera lwowskiego. 709

**Przygotowuję do egzaminu BUCHHALTERJI** ul. Krakowska 1. 9 II piętro. 708

**Nauczyciel** gimnazjalny w 29 roku życia, pedagog, z poświęceniem oddający się wychowaniu młodzieży, celująco ukończony filozof i politechnik, szuka na wieś lub do miasta w kraju lub za granicą na czas wakacyjny lub rok szkolny, lekcji do dzieci ze szkół niższych, tudzież gimnazjów i szkół realnych. Przygotowuje także do matury i rysuje pięknie. Udzielać może także początków francuskiego języka. Bliższa wiadomość w Admin. „Kurjera Lwow.“ pod adresem B. D. E. 685

**Magazynier oraz budowniczy** przez lat 12 w jednym z większych majątków w kraju zatrudniony, poszukuje z powodu sprzedaży tych dóbr, odpowiedniego zajęcia. Adres: w Tarnawce ost. p. Dawidkowce. Adam Schreiber. 687

**Osoba w średnim wieku**, dobrze wychowana, władająca językami, życzy sobie przyjąć obowiązek towarzyszki jadącym do kąpiel, lub też stałe miejsce potrzebującym wyręczycielki na wsi lub w mieście. Bliższa wiadomość w redakcji „Kurjera“ pod literą K. 655

**Na nauczycieli** dla dzieci szkół ludowych, polecamy na czas wakacyj uczniów męskiego seminarjum nauczycielskiego we Lwowie. Wynagrodzenie mierne. Interesowani rodzice mogą udawać się w tej sprawie osobiście lub listownie do dyrekcji seminarjum nauczycielskiego. Lwów, ulica Kalecza 1. 5. 552

**Guwernantka** Niemka z wyższem wykształceniem, mogąca udzielać języków, polskiego i francuskiego, pragnie uzyskać posadę w miejscu, Adres Lwów ul. Żółkiewska 1. 71. 662

**Słuchacz filozofii** poszukuje lekcję na wieś od 1 sierpnia, bliższa wiadomość w administ. Kurjera lwow. pod l. W. K. L 4. 665

**Rodowita Szwajcarka**, pragnie udzielać lekcji języka francuskiego w domu własnym lub po domem. Adres „Kurjer Lwowski“ pod lit. Z. Z. 100.

## Kupno i sprzedaż.

**Realność**, składająca się z 2 parterowych domów, położona w zdrowem i otwartem miejscu, ze wszystkiemi wygodami, wszystko w dobrym stanie z dużym ogrodem, jest zaraz z wolnej ręki pod korzystnemi warunkami do sprzedania. Roczny dochód z tej realności czysty 600 złr. Bliższa wiadomość u właściciela na miejscu ul. Piekarska l. 61. 304

**Realność na sprzedaż** z dwóch murowanych domach parterowych, z obszernym placem pod budowę, ogrodem i **otwartym kamieniołomem.** Bliższa wiadomość u właściciela, ul. Kurkowa pod l. 43. 622

**Syrop malinowy**, tegoroczny, świeży i prawdziwy, posyłka pocztowa zawierająca netto $4^1/_2$ kilo syropu z opakowaniem i naczyniem, tylko 3 zł., wysyła na żądanie apteka Oswalda Paulo w Bukaczowcach. 652

**Omnibus** dobrze utrzymany do sprzedania. Bliższa wiadomość u portjera Hotelu Europejskiego. 691

**Majątek ziemski „Kulawa“** $1^1/_2$ mili od Żółkwi a $^1/_4$ mili od gościńca oddalony, 800 morgów pola i łąk, 360 morgów lasu, 89 morgów stawu, dom mieszkalny i budynki w najlepszym stanie, zaraz do sprzedania. Cena 93.000 zł. Bliższa wiadomość u P. K. Wanieka we Lwowie Sykstuska Nr. 40. 689

**Kamienica 3 piętrowa**, narożna, w korzystnem miejscu w śródmieściu położona, przynosząca przeszło 8 procent czystego dochodu, jest pod przystępnemi warunkami z wolnej ręki do sprzedania. Bliższa wiadomość w admin. „Kurjera lwow.“ 705

**Willa** jednopiętrowa, składająca się z 6 pokoi, niży, kąpielarni, werandy, kuchni, drewutni i stanej dla stróża, elegancko i z komfortem urządzona, wraz z ćwierćmorgowym sadem, ogrodem kwiatowym i jarzynowym, w pobliżkości śródmieścia pomiędzy ogrodami, w najzdrowszej i najpiękniejszej okolicy położona, (trotoar aż na miejsce) jest pod korzystnemi warunkami do sprzedania. Bliższej wiadomości udziela biuro asekuracji przy ulicy Teatralnej l. 16. 706

**Realność na sprzedaż** z dużym ogrodem sadowym, stajnią etc. Roczny dochód 1.200 złr. ulica Stryjska N. 21. Bliższa wiadomość w miejscu u właścicielki. 704

## Mieszkania i sklepy.

**3 pokoje** z przynależytościami zaraz do najęcia ul. Rzeźbiarska 1. 1 a. IV Łyczakowska. 716

**2 pokoje** frontowe z kuchnią, piwnicą i strychem na I. piętrze do wynajęcia Nr. 499 $^4/_4$ naprzeciw szkoły ewangelickiej. Wiadomość u odźwiernego. 673

**12 pokoi** przy ulicy Sykstuskiej Nr. 43 I. piętro, na czas od 15. lipca, aż do 15. Września do wynajęcia, może być i dzielone. 621

**Parter cały** lub częściowo na prywatne mieszkanie lub przedsiębiorstwo do wynajęcia w pałacu pp. U., plac Halicki Nr. 10. — Bliższa wiadomość u dozorcy domu. 474

**2 eleganckie umeblowane parterowe pokoje** z wiktem domowym, zaraz do najęcia przy ulicy Sykstuskiej Nr. 46. 712

**5 pokoi**, nyża, kuchnia, strych i piwnica przy ul. Kościuszki 1. 2. dalej 2 pokoje przy ul. Kopernika 1. 18 zaraz do najęcia. Bliższa wiadomość u stróża w miejscu, i u rezydenta pod 1. 18 ul. Kopernika. 713

**3 pokoje przedpokój** kuchnia i salon od 1. Września do najęcia ul. Ormiańska Nr. 31. 668

**Pokój kawalerski** zaraz do najęcia przy ulicy Kleina Nr. 8. 683

**1 pokój** kawalerski z umeblowaniem przy ulicy Zygmuntowskiej l. 9. II piętro od 1-go sierpnia do najęcia. Bliższa wiadomość u dozorcy domu. 701

**3 pokoje z kuchnią** i przynależytościami na I-em piętrze, z widokiem na duży piękny ogród do wynajęcia od 1. sierpnia przy ulicy Ochronek Nr. 6 na przeciw szkoły ewangelickiej. Bliższa wiadomość także u murarza, lub przy ulicy Sykstuskiej l. 25 I-sze piętro. 703

**Zaraz do wynajęcia** z widokiem na ogród Jezuicki 5 pokoi z przedpokojem, balkonem i wszelkiemi przynależnościami, które można podzielić na dwa mieszkania t. j. 2 pokoje kawalerskie i 2 lub 3 pokoje z kuchnią. W razie potrzeby jest stajnia i wozownia. Magiel i 2 studnie w kamienicy. Przy ul. Kraszewskiego róg ul. Kleinowskiej L. 4. 619

**2 pokoje** z kuchnią piwnicą i werandą są w domu przy ulicy Kurkowej Nr. 8 zaraz do wynajęcia. 645

**2 pokoje** kawalerskie pod l. $1^3/_4$ ul. Kościelna koło schodków P. Marji Snieżn. do wynajęcia od 1-go sierpnia. Wiadomość w miejscu na II. piętrze. 666

**3 pokoje, kuchnia z przynależytościami** przy ulicy Łyczakowskiej l. 64 od 1-go sierpnia do najęcia. 592

**1 pokój** do najęcia od 15. lipca w willi Kamienobrodzkiego przy ulicy Kleina 1. 7 na I. piętrze. 606

**2 pokoje** lub jeden, umeblowane z przedpokojem zaraz do wynajęcia na dwa miesiące w okolicy ogrodu miejskiego. Wiadomość w Administracji „Kurjera.“ 605

**4 pokoje przedpokoj i kuchnia** są do wynajęcia przy ul. Sarbkowskiej l. 7, gdzie apteka Rukera. 639

**2 pokoje** bez kuchni w willi przy ulicy Kurnickiej l. 14 od 1-go sierpnia do wynajęcia. Cena 10 zł. 656

**2 pokoje z przedpokojem, kuchnią i szpiżarnią** w kamienicy pod l. 5. ulica kościelna, są na I. piętrze od 1. sierpnia do wynajęcia. Bliższa wiadomość także. 653

**2 pokoje**, przedpokój, kuchnia strych i piwnica na I. piętrze do wynajęcia Nr. 499 $^4/_4$ na przeciw szkoły ewangelickiej. Wiadomość u odźwiernego. 674

**2 pokoje**, kuchnia z przynależytościami na czas letni zaraz do wynajęcia na Hołosku w willi Steifa. Bliższa wiadomość na miejscu. 688

**3 pokoje** i salonik, kuchnia, piwnica, strych i komórka na I. piętrze ulica Słodowa obok św. Antoniego. 667

**SKLEP — 3 pokoje frontowe gdzie teraz skład lamp Ditmara przy placu Marjackim w Hotelu Europejskim od 1. lipca 1884 do wynajęcia.** 690

**7 pokoi** z przynależnościami są w kamienicy Tennera, ulica Majerowska, l. 11 od 1. października do wynajęcia. 714

**1 pokój** obszerny frontowy przy ulicy Piekarskiej w pobliskości hotelu krakowskiego, do wynajęcia od 1. sierpnia 1883. Bliższa wiadomość w admin. „Kurjera lwow.“ 675

**Willi** przy ulicy Kleina l. 7, z widokiem na ogród Pojezuicki, na I piętrze do najęcia od 15 czerwca mieszkanie, składające się z 6 pokoi, 2 przedpokoi i inne przynależytości. 436 Bliższa wiadomość u dozorcy.

**Ogłoszenia wolnych pomieszkań umieszcza admin. „Kurjera Lwowsk.“ tak długo, dopóki nie zostaną wynajęte, jednakowoż nie nad 2 tygodnie, za jednorazową opłatą 50 ct. przy mniejszych. 1 złr. przy większych pomieszkaniach. Prosi się tylko o natychmiastowe doniesienie, jeżeli pomieszkanie wynajęto.**


**Sztycharzów**

zdolnych do

**dachówek i cegieł**

poszukuje się

Oferty przyjmuje administracja „Kurjera lwowskiego“. 693

**ZYGMUNT BĄCZEWSKI**

poleca swój Skład

Chińskiej Herbaty, Cukru i Kawy

rumów zagranicznych,

**ROZOLISÓW,**

likierów francuskich i gdańskich

jakoteż

**spirytusu rafinowanego**

**WÓDEK W RÓŻNYCH GATUNKACH**

przy placu Halickim Nr. 2,

obok p. St. Buszaka. 74

Wszystkie powyższe artykuły sprzedają się **en gros i en detail po cenach fabrycznych.**

**OSOBNY POKÓJ DO ŚNIADAŃ**

**Niezawodny środek**

na wygubienie nagniotków, brodawek i innych podobnych narośli skórnych bezzólu i bez żadnego niebezpieczeństwa.

*Cena flakonu 50 ct.*

Wstrzykiwanie i kapsułki

z rośliny „MATICO“

w słabościach męskich nieoceniony środek

poleca Apteka

**K. Krzyżanowskiego**

we Lwowie.

*Cena flaszki wstrzykiwań 40 ct. Kapsułek 80 ct.* 5


**Mężczyzna lat 42** sympatycznej powierzchowności, posiadający realność o stałym dochodzie 1800 złr., nie mając znajomości odpowiednich, a będąc z natury nader nieśmiałym, poszukuje tą drogą dozgonnej towarzyszki życia. Wymogi: miła powierzchowność, uprzejme i łagodne obejście towarzyskie. Wszelki posag zbyteczny. Dyskrecja zapewniona. Listy ewentualnie fotografie uprasza się nadsyłać pod adresem „Nieśmiały“ poste restante Hawcze (Galicja wschodnia). 696

**„Arka“** ma list w Administracji „Kurjera lwowskiego.


Wydawca i właściciel: **Franciszek Henryk Richter.**

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: **Ludwik Masłowski.**

Drukarnia: „Dz. Pol.“ pod zarządem L. Zubalewicza.

Papier z fabryki Czerlańskiej